

gazeta §ądowa

MOZ NSZZ "Solidarność" Pracowników Sądownictwa

miesięcznikbezpłatnygs.org.plmiesięcznikbezpłatnygs.org.plmiesięcznikbezpłatnygs.org.pl
 miesięcznikbezpłatnygs.org.plmiesięcznikbezpłatnygs.org.plmiesięcznikbezpłatnygs.org.pl



PRZEPRACOWANI Z MARNYMI PENSJAMI PRACOWNICY SĄDÓW, OD KTÓRYCH BĘDĄ ZALEŻAŁY LOSY REFORMY

W SĄDACH WYKONUJĄ WIĘKSZOŚĆ CZYNNOŚCI. PENSJE 95% PRACOWNIKÓW SĄDÓW NIE PRZEKRACZAJĄ KWOTY 2 853,95 ZŁ NETTO. AŻ 20% Z NICH NIE PRZEKRACZA 1808,10 ZŁ NETTO. POZBAWIENI WALORYZACJI I PODWYŻEK - ZAPRACOWANI DO GRANIC MOŻLIWOŚCI ODCHODZĄ Z SĄDÓW. TO OD NICH BĘDZIE ZALEŻEĆ POWODZENIE REFORMY SĄDOWNICTWA. | **STR. 3**

Pracownicy sądów chcą spotkania z wicepremierem Mateuszem Morawieckim, by wytłumaczyć mu jak bardzo się myli mówiąc publicznie o ich zarobkach. Apelują do parlamentarzystów, by uchwalając budżet najpierw poznali realia pracy i płacy w sądach. Są rozgoryczeni i coraz bardziej

zdeteminowani do walki o swoje. Nie wolno im strajkować, jednak po skonfliktowaniu się z tą grupą zawodową rządowi trudno będzie przeprowadzić sprawnie reformę sądownictwa. Pamiętajmy, że w 377 sądach sędziowie stanowią zaledwie 20% kadry.

Blisko 80% osób pracujących w sądach powszechnych nie jest

sędziami. 66% pracowników to rzesza ponad 35 tys. urzędników, asystentów sędziów i innych pracowników, których wynagrodzenia nie zależą od ustalonej w budżecie kwoty bazowej. Jest to kadra, od której będzie zależało wdrożenie zapowiadanych przez resort sprawiedliwości znaczących reform. Ta ogromna

**W NUMERZE: „MAŁE” KSIĘGI WIECZYSTE | STRONA 8. NA WCZASY BEZ SĘDZIEGO | STRONA 13.
 ZALETY PRZYNALEŻNOŚCI DO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO | STRONA 20. „S” PS APELUJE DO MORAWIECKIEGO I POSŁÓW**

W TYM NUMERZE



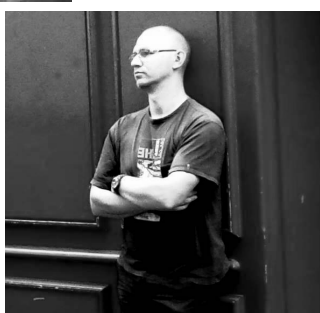
» TYLKO ZWIĄZKI ZAWODOWE MAJĄ
MOŻLIWOŚĆ SKUTECZNIE DZIAŁAĆ | STR. 20



» ZALETY PRZYNALEŻNOŚCI DO ZWIĄZKU
ZAWODOWEGO | STR. 24



» KRAINA SĄDOWYCH
MRÓWEK | STR. 16



» RZECZ O TRUTNIACH
SĄDOWYCH... | STR. 17

3 PRZEPRACOWANI Z MARNYMI PENSJAMI | ANALIZA SYTUACJI PŁACOWEJ
PRACOWNIKÓW SĄDÓW

6 NASZ LOS SPOCZYWA W WASZYCH RĘKACH | APEL DO POSŁÓW

8 „MAŁE” KSIĘGI WIECZYSTE

12 RZECZNIK PRASOWY CZY RZECZNIK SĘDZIÓW?

13 NA WCZASY BEZ SĘDZIEGO...
BAŁAGAN W SĄDACH CZY W SĄDOWNICTWIE? | W SĄDACH GINĄ
AKTA

14 JAK PRZEŻYLIŚMY WAKACYJNE UPAŁY

15 WIĘKSZA TRANSPARENTNOŚĆ W SĄDACH

16 KRAINA SĄDOWYCH MRÓWEJ | FELIETON A. KOGUT

17 RZECZ O TRUTNIACH SĄDOWYCH | FELIETON D. KADULSKIEGO

18 CZY WIEDZIAŁEŚ, ŻE... | SĄD OKRĘGOWY W ŁOMŻY
HUMOR Z SALI SĄDOWEJ

19 TAJEMNICZY „KALENDARZ” | NOTATKI Z OKŁADKI CZ. 5

20 TYLKO PRZEZ WSTĘPOWANIE DO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNICY MOGĄ
PODEJMOWAĆ SKUTECZNE DZIAŁANIA | TAKI MAMY SYSTEM PRAWNY

EDYTA ODYJAS O PŁACACH W SĄDACH NA RADZIE DIALOGU SPOŁECZNEGO

21 NIE DLA DALESZEGO ZAMROŻENIA PŁAC! | LIST NSZZ „S” PS DO RZĄDU RP

22 NSZZ „S” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA PORUSZA TRUDNY TEMAT PFRON W
SĄDACH

23 NIEZRZESZENI W ZWIĄZKACH PRACOWNICY SĄDU NAJWYŻSZEGO APELOWALI DO
ZWIĄZKÓW O POMOC

24 ZALETY PRZYNALEŻNOŚCI DO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO | RAZEM BEZPIECZNIEJ

27 SPÓR ZBIOROWY W SĄDZIE REJONOWYM DLA KRAKOWA-ŚRÓDMIEŚCIA W
KRAKOWIE

28 NIE POPIERAMY SYSTEMÓW PUNKTACJI W SĄDACH | OŚWIADCZENIE KOMISJI
MIĘDZYKŁADOWEJ

29 NIEWYKORZYSTANY URLOP NA ŻĄDANIE | CZY MUSI BYĆ WYKORZYSTANY DO
KOŃCA WRZEŚNIA?

PRAWO SPOŁECZNYCH INSPEKTORÓW PRACY DO KOPII DOKUMENTÓW

„WCZASY POD GRUSZĄ”

30 SZKOLENIA ZWIĄZKOWE

NASZA SKŁADKA ZWIĄZKOWA

PRZEPRACOWANI Z MARNYMI PENSJAMI

CIĄG DALSZY Z OKŁADKI

ANALIZA MIĘDZYKŁADOWEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA DOTYCZĄCA SYTUACJI PŁACOWEJ PRACOWNIKÓW SĄDÓW

większość pracowników zarabia bardzo mało. Ich wynagrodzenia netto w stosunku do wynagrodzeń netto sędziów są wyjątkowo niskie, gdyż nie korzystają z przywileju nieodprowadzania składek

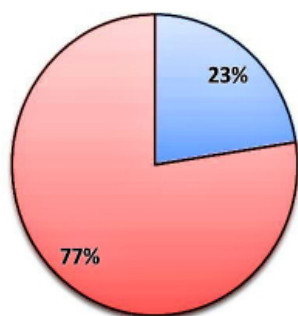
urzędników – którzy stanowią kadre pracowników administracyjnych wspomagających pion orzecznicy i innych pracowników tzw. obsługi.

Analiza wynagrodzeń dla

regulacja „pozorna”. Trudno uznać za uregulowanie płac urzędników określenie przedziału wynagrodzeń od kwoty 2.000 zł do 7.000 zł czy 12.000 zł. Przy takiej konstrukcji prawnej w tym zakresie na przestrzeni lat powstały ogromne dysproporcje płacowe, których niwelowanie pochłonęło środki kierowane z budżetu na zwiększenie funduszu płac w 2016 i 2017 roku.

W najbardziej licznej grupie urzędników sądowych 14% zatrudnionych pobiera wynagrodzenie zasadnicze nie przekraczające kwoty 2.500,00 zł brutto (1.808,10 zł netto), zaledwie 6% pobiera wynagrodzenie przekraczające poziom 4.000,00 zł brutto (2.853,96 zł netto). Pozostała, przeszło 80% grupa urzędników nie przekracza kwoty 4.000,00 zł brutto (2.853,96 zł netto). W grupie zawodowej innych pracowników

ILOŚĆ SĘDZIÓW I POZOSTAŁYCH PRACOWNIKÓW (ASYSTENTÓW, URZĘDNIKÓW, INNYCH PRACOWNIKÓW)



■ SĘDZIOWIE ■ POZOSTALI PRACOWNICY NIE OBJĘCI MNOŻNIKIEM KWOTY BAZOWEJ

na ubezpieczenia społeczne.

W tej największej grupie pracowników blisko 95% nie przekracza wynagrodzenia zasadniczego ponad kwotę 4.000,00 zł brutto (2.853,95 zł netto). Aż 20% pobiera wynagrodzenie zasadnicze maksymalnie do kwoty 2.500,00 zł brutto (1808,10 zł netto). Zaledwie 5% pracowników przekracza próg 4.000,00 zł brutto (2.853,95 zł netto), zbliżony do średnich podawanych w mediach.

Pracownicy wykonujący swoje obowiązki w sądach powszechnych, których wynagrodzenie nie jest oparte o mnożnik kwoty bazowej dzielą się na trzy główne grupy: asystentów sędziów – wykwalifikowanych prawników, którzy mają służyć wsparciem sędziom przy przygotowywaniu projektów orzeczeń sądowych,

każdej z tych grup odrębnie pro-

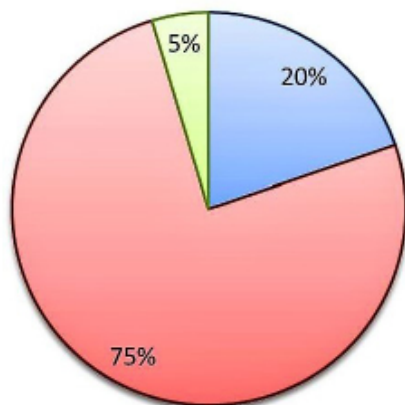
WYNAGRODZENIA ZASADNICZE 95% TYCH OSÓB NIE PRZEKRACZAJĄ KWOTY 2.853,96 ZŁ NETTO...

wadzi do jeszcze bardziej zatrważających wniosków. Z tej grupy jedynie wynagrodzenie asystentów sędziów jest w sposób funkcjonalny regulowane na poziomie rozporządzenia i ustalone na kwotę 3.000 zł – 4.200 zł. Z tej grupy 95% asystentów sędziów osiąga wynagrodzenie zasadnicze na poziomie 2.501,00 zł – 4.000,00 zł brutto, tj. pomiędzy 1.808,88 zł a 2.853,96 zł netto. Rozpiętość „widełek płacowych” w rozporządzeniu dotyczącym urzędników i innych pracowników powoduje, że w praktyce jest to

(obsługa) w zatrważającej większości, bo aż 90% poziom wynagrodzenia zasadniczego nie przekracza kwoty 2.500,00 zł brutto (1.808,10 zł netto).

Wynagrodzenia pracowników sądów są zamrożone od 2011 r., a w 2010 r. zostały zwaloryzowane w symboliczny sposób. Zważywszy, że w latach 2010–2013 występowało zjawisko inflacji (według obliczeń GUS wynosiła ona: 2,6% w 2010 r., 4,3% w 2011 r., 3,7% w 2012 r., 0,9% w 2013 r., 0,0% w 2014 r., -0,9% w 2015 r., -0,6% w 2016 r.), spowodowało to

PRZEDZIAŁ WYNAGRODZEŃ PRACOWNIKÓW SĄDÓW (W NAWIASIE NETTO)



■ <=2500 (1808,10 zł) ■ do 4000 (2 853,96 zł) ■ pow. 4000 (2853,96 zł)

konsekwentne, coroczne zmniejszanie realnej wartości wynagrodzeń wypłacanych tej grupie osób. Tak więc w ciągu ostatnich siedmiu lat wynagrodzenia pracowników sądów wykazywały tendencję degresywną (nominalnie świadczenia te pozostawały bez zmian, lecz obniżała się ich siła nabywcza). Jak zauważył Trybunał Konstytucyjny (postanowienie sygn. S 4/15) pracownicy sądów objęci są gwarancjami

PRZERAŻAJĄCA LICZBA INNYCH PRACOWNIKÓW SĄDÓW (AŻ 90%!) OTRZYMUJE WYNAGRODZENIE ZASADNICZE NIE PRZEKRACZAJĄCE KWOTY 1.808,10 ZŁ NETTO.

wynikającymi z zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa (art. 2 Konstytucji), zasady równości (art. 32 Konstytucji) oraz prawa

do równej ochrony praw majątkowych (art. 64 ust. 2 Konstytucji). „(...) ustawodawca przy podejmowaniu decyzji o zasadach kształtowania wynagrodzeń w sferze budżetowej jest zobowiązany do przestrzegania postanowień ustawy zasadniczej oraz wnikliwego rozważenia, czy przyjęte przez niego rozwiązania są optymalne i właściwie rozkładają ciężar prowadzonych reform społecznych i gospodarczych. Jest to szczególnie istotne zwłaszcza wtedy, gdy jego rozstrzygnięcia mają dotyczyć tylko niektórych kategorii pracowników sfery budżetowej oraz pogarszają ich sytuację osobistą i ekonomiczną w sposób względnie trwały (na

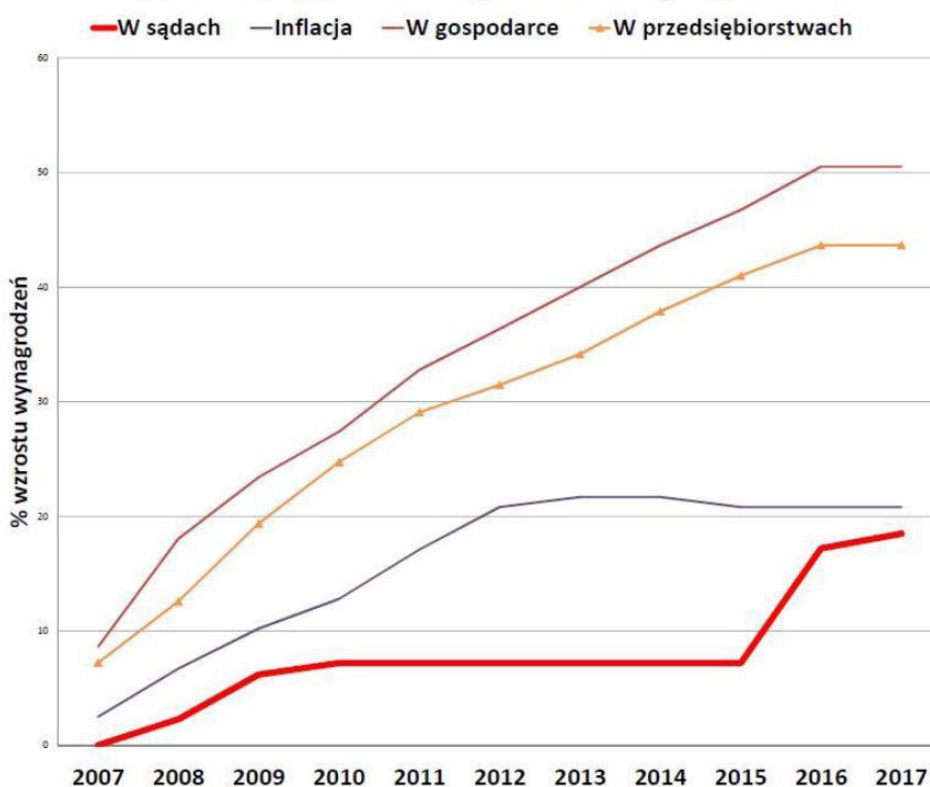
wiele lat). W tego typu sytuacjach wystarczającym uzasadnieniem dla podejmowanych rozwiązań nie może być jedynie ogólne powołanie się na trudną sytuację budżetową, albowiem równowaga finansów publicznych jest tylko jedną z ważnych wartości konstytucyjnych (...)”.

Poniższy wykres obrazuje, jak kształtują się wynagrodzenia pracowników sądów na tle poziomu inflacji, przeciętnego wynagrodzenia w przedsiębiorstwach i w gospodarce.

Wzrost poziomu wynagrodzeń zasymulowany został tymi wskaźnikami narastająco, rok do roku. W efekcie widoczne jest jak kwoty niewaloryzowanych wynagrodzeń pracowników sądów odstają od realiów rynkowych. Widoczny „skok” wynagrodzeń spowodowany jest zwiększeniem środków na wynagrodzenia, głównie w roku 2016, jednak w ten sposób nie udało się nawet usunąć skutków inflacji.

Poziom wynagrodzeń oraz skutki braku waloryzacji i nieadekwatności do poziomu zarobków w Polsce powodują określone

Porównanie procentowego wzrostu wynagrodzeń



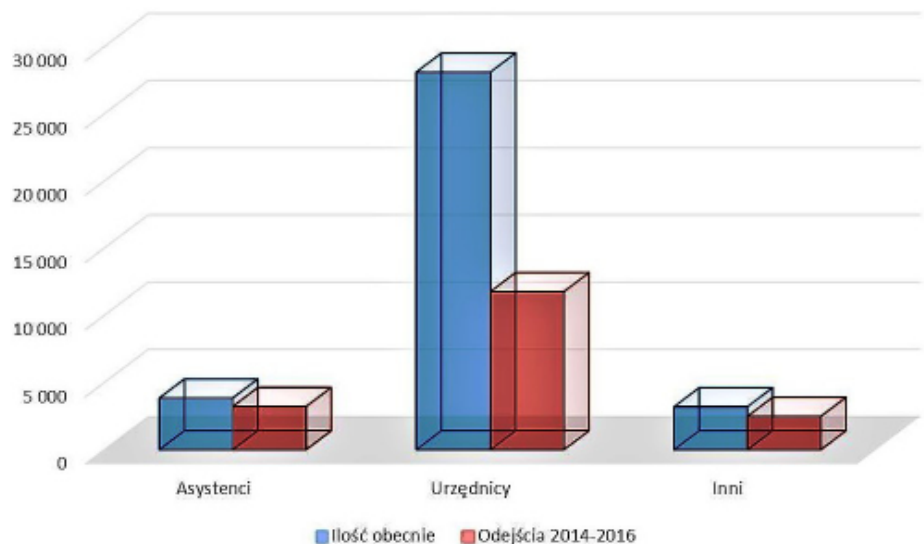
| Wzrost wynagrodzeń w sądach | Wzrost wynagrodzeń na poziomie inflacji | Wzrost wynagrodzeń w gospodarce | Wzrost wynagrodzeń w przedsiębiorstwach | |
|-----------------------------|---|---------------------------------|---|-------|
| 2007 | 0 | 2,5 | 8,63 | 7,22 |
| 2008 | 2,3 | 6,7 | 18,03 | 12,57 |
| 2009 | 6,2 | 10,2 | 23,43 | 19,37 |
| 2010 | 7,2 | 12,8 | 27,36 | 24,73 |
| 2011 | 7,2 | 17,1 | 32,77 | 29,08 |
| 2012 | 7,2 | 20,8 | 36,37 | 31,48 |
| 2013 | 7,2 | 21,7 | 40,01 | 34,15 |
| 2014 | 7,2 | 21,7 | 43,67 | 37,88 |
| 2015 | 7,2 | 20,8 | 46,74 | 40,99 |
| 2016 | 17,2 | 20,8 | 50,52 | 43,66 |
| 2017 | 18,5 | 20,8 | 50,52 | 43,66 |

konsekwencje.

Można je próbować zmierzyć odpływem kadry pracowników z sądów powszechnych. Uwzględniając fakt, że fluktuacja kadr jest zjawiskiem trudnym do mierzenia warto jednak zwrócić uwagę, że liczba rozwiązanych umów o pracę z sądami w ciągu ostatnich lat budzi duże zaniepokojenie i jest spójna z wcześniejszymi uwagami, co do poziomu wynagrodzeń. Należy podkreślić, że poniższe dane liczbowe pomijają sytuacje skorzystania przez pracowników z prawa do emerytury.

W efekcie obserwujemy, że w ciągu 3 lat z sądami rozstały się osoby, których liczba stanowi: 82% liczby obecnych asystentów sędziów, 42% liczby obecnych urzędników sądowych, 78% liczby obecnych innych pracowników sądów. Zjawisko to obserwowane nawet na uśrednionej rocznej liczbie rozwiązań umów o pracę powinno budzić

LICZBA ROZWIĄZAŃ UMÓW O PRACĘ (2014-2016) W STOSUNKU DO OBECNEJ LICZBY PRACOWNIKÓW



duże obawy rządu planującego wdrażać w obrębie sądownictwa poważne reformy. Okazuje się bowiem, że roczny odpływ pracowników kształtuje się na poziomie ok. 26% obecnej ilości

asystentów sędziów i najniżej zarabiających innych pracowników i na poziomie 14% w przypadku urzędników sądowych.

Można także zaobserwować w roku 2016 wyhamowanie tego trendu –co powinno być wskazówką dla przedstawicieli władz państwowych odpowiedzialnych za funkcjonowanie również wymiaru sprawiedliwości. We wskazanym roku bowiem skierowane zostały do sądów znaczne środki na zwiększenie wynagrodzeń. Pomimo tego, że trafiły one do zaledwie 40% pracowników, gdyż służyły wyrównaniu nieuzasadnionej dysproporcji płaco-

wych, wywołały efekt zadowolenia i wzbudziły nadzieje pracowników, że może coś będzie się zmieniać na korzyść w ich sytuacji płacowej.

Obecnie w sądach borykamy się z brakiem osób chętnych do pracy. Konkursy na staże urzędnicze albo pozostają nierozstrzygnięte albo nowozatrudnieni szybko odchodzą z pracy. Tym większym wyzwaniem jest znalezienie i utrzymanie pracowników z wiedzą specjalistyczną (m.in. informatyków). Proponowana w sądach płaca w najmniejszym stopniu nie przystaje do realiów na rynku pracy.

ROZWIĄZANIE UMOWY W LATACH 2014 - 2016 (bez emerytów)

| GRUPA | 2014 r. | 2015 r. | 2016 r. | razem |
|-----------------|---------|---------|---------|--------|
| ASYSTENCI | 1 059 | 1 054 | 1 100 | 3 213 |
| URZĘDNICY | 4 255 | 4 122 | 3 391 | 11 768 |
| INNI PRACOWNICY | 810 | 913 | 759 | 2 482 |



NASZ LOS SPOCZYWA W WASZYCH RĘKACH - APEL DO POSŁÓW

Katowice, dnia 28 września 2017 r.

**Szanowne Posłanki
Szanowni Posłowie**

Szanowni Państwo,

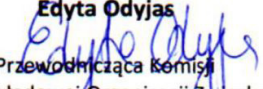
z uwagi na to, że zbliża się ważny moment uchwalania budżetu na 2018 rok Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa, jako organizacja związkowa zrzeszająca trzy tysiące pracowników sądownictwa w Polsce, apeluje, aby zapoznali się Państwo z sytuacją grupy zawodowej, którą reprezentujemy. Do niniejszego wystąpienia skłoniło nas stanowisko przedstawicieli Ministerstwa Finansów, w tym publiczne wypowiedzi ministra Mateusza Morawieckiego, w których wskazuje na zbyt wysokie wydatki z budżetu państwa na sądownictwo. W związku z tym chcieliśmy przekazać na Państwa ręce nasze opracowanie dotyczące analizy aktualnych warunków płacowych pracowników sądownictwa oraz możliwych zagrożeń, które obecny stan rzeczy ze sobą niesie (dokument w załączeniu). Tytułem krótkiego wstępu chcielibyśmy wskazać, że wynagrodzenia pracowników sądów były zamrożone praktycznie przez 10 lat - od 2006 do 2015 roku, ponieważ trudno mówić o wzroście wynagrodzeń na poziomie 7,2% (liczonego rok do roku), gdy w tym samym okresie wzrost średniego wynagrodzenia w gospodarce wyniósł 46,74%. Nawet uwzględniając 10% wzrost wynagrodzeń pracowników sądów z 2016 roku, otrzymujemy łącznie 17,2% wzrost w stosunku do 50,52% wzrostu średniego wynagrodzenia w gospodarce oraz 20,2% inflacji w analogicznym okresie.

Aktualnie średnie wynagrodzenie pracowników sądów nadal pozostaje poniżej poziomu średniego wynagrodzenia w gospodarce, co praktycznie uniemożliwia zatrzymanie wysoko wykwalifikowanych pracowników - nie mówiąc już o pozyskaniu nowych fachowców. Należy również podkreślić, że w okresie zamrożenia wynagrodzeń w sferze budżetowej w resorcie sprawiedliwości faktycznie wynagrodzenia były zamrożone, natomiast w innych resortach wzrastały. Dla przykładu nauczyciele otrzymali średnio 50% podwyżki w latach 2008-2012, a służby mundurowe w okresie 2007-2015 otrzymały średnio 45% podwyżki).

Po tak długim okresie realnego zamrożenia płac w sądownictwie, które obecnie w niewielkim stopniu zostało procentowo wyrównane, kolejna decyzja o całkowitym wstrzymaniu wzrostu wynagrodzeń urzędników sądowych jest ryzykowna. Obecny rząd podjął się niezwykle trudnego zadania, tj. rzeczywistego zreformowania sądownictwa. Głębokie zmiany są więcej niż potrzebne - są konieczne, aby przywrócić polskiemu sądom sprawność działania i poprawić wizerunek tej kluczowej instytucji Państwa w oczach społeczeństwa. Sądy są przede wszystkim dla obywateli i my, pracownicy, cały czas o tym pamiętamy i ten aspekt podkreślamy. Jednak chcąc służyć im jak najlepiej, musimy mieć stworzone ku temu odpowiednie warunki. Koncepcja taniego państwa (skądinąd słuszna) nie może jednak prowadzić do dezorganizacji i zaburzenia funkcjonowania tak ważnej instytucji jaką jest Sąd, zwłaszcza mając na uwadze wdrażane oraz planowane do wdrożenia poważne i znaczące reformy sądownictwa. Należy tutaj zaznaczyć, że istotnym elementem i w pewnym sensie gwarancją skutecznego przeprowadzenia jest kadra administracyjna (nieorzecznicza, stanowiąca około 70% kapitału ludzkiego w sądownictwie powszechnym). Wdrażane reformy wymagają stabilnego i możliwie dobrze opłacanego korpusu urzędników sądowych oraz pracowników obsługi, natomiast obecna sytuacja jest trudna, co odzwierciedla załączona do niniejszego apelu analiza. Jednocześnie pragniemy Państwu przybliżyć kwestię wydatkowania środków z budżetu na sądownictwo polskie w porównaniu do budżetów innych krajów europejskich, ponieważ rozpowszechniane publicznie informacje na ten temat zawierają daleko idące uproszczenia. W Polsce faktycznie wydaje się na sądownictwo największy odsetek środków budżetu państwa (1,77%). Wysoki jest także odsetek PKB na mieszkańca (0,35% - 3 miejsce). Jednakże patrząc na budżet sądownictwa przez pryzmat wydatków na mieszkańca, okazuje się, że wydając zaledwie 35,8 euro, znajdujemy się na 11 miejscu spośród 23 przeanalizowanych państw. Najwięcej wydają Niemcy (103,5 euro), Słowenia (80,2 euro) i Szwecja (66,7 euro). Budżet sądownictwa składa się nie tylko z wydatków na wynagrodzenia – chociaż ta część stanowi największą w całym budżecie. Koszty ponosi się na komputeryzację, wydatki bieżące, budynki, szkolenia i inne. Państwa UE wydają na wynagrodzenia 40-90% środków na sądownictwo. Polska lokuje się tutaj na 19 miejscu wśród 28 państw. U nas wydatki te sięgają 65% budżetu sądów. W Chorwacji 95%, w Grecji, Litwie i Portugalii blisko 90%. Dużo wydaje się w naszym kraju na systemy informatyczne (4,1% budżetu sądownictwa – 8 miejsce), wydatki bieżące (10,9% - 5 miejsce). I tak, Polska ma jedną z najliczniejszych grup pracowników administracyjnych – blisko 41 tys. (włącznie z referendarzami), co lokuje nas na drugim miejscu zaraz za Niemcami (blisko 54 tys.). Jednak te liczby należy odnieść do liczby pracowników administracyjnych przypadających na jednego sędziego – w takim ujęciu jesteśmy już na 8 miejscu (4,0), a biorąc pod uwagę pracowników bezpośrednio obsługujących sędziów - na 9 miejscu (2,5). Porównując obciążenie pracą w sądach, trzeba wziąć pod uwagę fakt, że Polska przoduje w ilości spraw cywilnych i gospodarczych nieprocesowych – ponad 10,1 tys. spraw na 100 tys. mieszkańców oraz jest na 3 miejscu w ilości spraw karnych (1,25 tys. na 100 tys. mieszkańców).

Stwierdzenie, że w Polsce wydaje się na sądownictwo najwięcej w Europie zawiera skrajne uproszczenie, które nie bierze pod uwagę różnic w systemach prawnych, procedurze sądowej, galopującej legislacji, która powoduje ciągły wzrost ilości obowiązków pracowników sądów. Już za chwilę los pracowników polskich sądów powszechnych znajdzie się w Państwa rękach. Niniejsze wystąpienie nie jest podyktowane tylko „chęcią zysku”, jest naszą próbą przekazania Państwu jak w rzeczywistości wygląda sytuacja ponad 70% kadry sądowniczej, na której barkach będzie spoczywał znaczny ciężar wprowadzania reform sądownictwa. Gdyby mieli Państwo jakiegokolwiek pytania w tym zakresie, służymy pomocą, bardziej obszernymi wyjaśnieniami i jesteśmy gotowi do dialogu.

Z wyrazami szacunku,
w imieniu Komisji MOZ

Edyta Odyjas

Przewodnicząca Komisji
Międzypartowej Organizacji Związkowej
NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa

“MAŁE” KSIĘGI WIECZYSTE

PRACY URZĘDNIKÓW WIECZYSTOKSIĘGOWYCH NIE MOŻNA PORÓWNYWAĆ Z PRACĄ WYDZIAŁÓW PROCESOWYCH. ZGODNIE Z PRZEPISAMI PRACOWNICY WYDZIAŁU KSIĄG WIECZYSTYCH MOGĄ SPORZĄDZAĆ PROJEKTY WPISÓW W KSIĘGACH WIECZYSTYCH, CZYLI ZAJMUJĄ SIĘ PRACĄ KONCEPCYJNĄ „QUASI ORZECZNICZĄ”



źródło fotografii: ksiegi-wieczyste.org

Monika Kłos

Nie wiadomo dlaczego, tak ważna rola ksiąg wieczystych, pomijana jest w sądach. Często pracownicy Wydziałów Ksiąg Wieczystych odnoszą wrażenie, że są - jako wydział – tzw. piątym kołem u wozu. Notorycznie nisko oceniania jest też ich praca, często słyszą sugestie, że ich wydział jest mało ważny, ponieważ nie ma wokand. Panuje mylny stereotyp, że w Wydziale Ksiąg Wieczystych sprawy są proste, łatwe i przyjemne, nieporównywalne oczywiście do spraw w innych wydziałach. Poza tym w „księgach” nie ma przecież co robić. Dlatego też zawsze te wydziały miały i mają okrajaną obsadę, pozostawiano w nich

zawsze niezbędne minimum pracowników. Tylko o zaległościach oczywiście nie ma mowy!

Trudno oprzeć się wrażeniu, że ważniejsze i bardziej skomplikowane jest prowadzenie np. kon-

od a do z) i wiąże się z pełną znajomością ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz prawa cywilnego - prawa rzeczowego.

Takiej wiedzy nie wymaga się od pracowników innych wydzia-

SEKRETARIAT JEST OD WYKONYWANIA INNYCH CZYNNOŚCI, TAKICH JAK REJESTRACJA, WYSYŁKA KORESPONDENCJI, ARCHIWUM ITP., A NIE OD OPANOWYWANIA WPŁYWU W WYDZIALE.

trolek, czy wysłanie listu w innym wydziale (oddziale) niż sporządzenie projektu wpisu w księdze wieczystej, co jest równoznaczne z dokonaniem całej wnioskowanej czynności (czyli po prostu wpis

łów (oddziałów).

Nie można też pominąć kwestii, że pracy urzędników wieczystoksięgowych nie można porównywać z pracą pracowników wydziałów procesowych,

nie tylko ze względu na zupełnie inną specyfikę pracy tego wydziału, ale również z uwagi na fakt, iż zgodnie z przepisami pracownicy tylko Wydziału Ksiąg Wieczystych mogą sporządzać

samodzielnie pracownicy sądowi czytamy: „Pracownicy, o których mowa w ust. 1, mogą pod kierunkiem sędziego lub referendarza sądowego zamieszczać w księdze wieczystej projekty

za zaległości w wydziałach wieczystoksięgowych odpowiedzialny jest kierownik sekretariatu i pracownicy sekretariatu, a nie sędzia i referendarz, którzy to właśnie powinni wykonywać wnioski wieczystoksięgowe w całości. Sekretariat jest od wykonywania innych czynności, takich jak rejestracja, wysyłka korespondencji, archiwum itp., a nie od opanowywania wpływu w wydziale.

CHCĄC USPRAWNIĆ BIEG POSTĘPOWANIA WIECZYSTOKSIĘGOWEGO, POSTANOWIONO „ODCIĄŻYĆ” SĘDZIÓW, POWIERZAJĄC PROWADZENIE SPRAW O WPIS DO KSIĘGI WIECZYSTEJ REFERENDARZOM SĄDOWYM. W TAKI SPOSÓB POWSTAŁA NASTĘPNA GRUPA ZAWODOWA, NA KTÓREJ RZECZ PRACOWAĆ MAJĄ URZĘDNIICY. PROJEKTY WPISÓW, PRACOWNICY MUSZĄ WYKONYWAĆ I NA SĘDZIEGO I NA REFERENDARZA, PONIEWAŻ REFERENDARZ W ZNACZNEJ CZĘŚCI SĄDÓW, TAK JAK WIELU SĘDZIÓW, TYLKO PODPISUJE WPISY ZAPROJEKTOWANE PRZEZ SZEREGOWYCH PRACOWNIKÓW.

Zapomina się też o tym, że w większości sądów, szczególnie tych mniejszych, Wydziały Ksiąg Wieczystych jako jedyne w sądzie, prowadzą swoje biuro obsługi interesantów oraz obsługę wszystkich rozmów telefonicznych, a także swoje biuro podawcze, co jest naprawdę bardzo czasochłonne. Interesanci często przychodzą w skomplikowanych sprawach, wtedy obsługa takiego jednego klienta może zająć godzinę lub dwie.

projekty wpisów w księgach wieczystych, czyli zajmują się pracą koncepcyjną „quasi orzeczniczą” (oprócz pełnej obsługi sekretariatu), gdzie w innych wydziałach pracownicy sekretariatu nie mają żadnych uprawnień do sporządzania projektów orzeczeń wydawanych przez sędziego lub referendarza. Tak więc na pracownikach wieczystoksięgowych spoczywa większa odpowiedzialność i szerszy zakres obowiązków niż w pozostałych wydziałach (oddziałach).

wpisów”. I właśnie ten zapis jest bardzo krzywdzący dla urzędników sekretariatów Wydziałów Ksiąg Wieczystych, ponieważ jest naciągany i wykorzystywany przez referendarzy i sędziów wieczystoksięgowych. W jaki sposób? Otóż w taki, że w większości sądów wykonanie projektu wpisu (wpisu do księgi wieczystej bez podpisu) rzuca się na zwykłego pracownika. Sędzia lub referendarz podpisuje ten projekt, tzn. wpisuje swoje hasło w systemie informatycznym, szumnie nazywając to „dokonaniem wpisu w księdze wieczystej”.

Zastanawiające jest też to, że

Pomimo iż w statystykach uwiadczenia się tylko DzKw, do obciążenia pracownika w Wydziale Ksiąg Wieczystych, oprócz głównego dziennika – DzKw, należy doliczyć Centralną Informację, czyli wydawanie odpisów zwykłych i zupełnych z ksiąg wieczystych, wydruków, wyciągów z kw, co wiąże się z zarejestrowaniem wniosku, sporządzeniem i wydaniem odpisu. Następnie należy doliczyć DzOdp i DzKo. Pierwszy dziennik dotyczy sporządzania kserokopii z akt księgi wieczystej, co wiąże się z rejestracją wniosku, fizycznym wykonaniem kserokopii akt (często dla prokuratury, policji lub CBS trzeba pokserować po 100, 200

Należy przy tym zaznaczyć, że pracy tej nie mogą wykonywać osoby niezatrudnione w sądzie na umowie o pracę, nie otrzymują one bowiem dostępu do systemu NKW. O ile w innych wydziałach możliwe jest wsparcie osobami zatrudnionymi na podstawie umów czasowych, o tyle w wydziałach kw nie można ich miarodajnie wykorzystać.

W § 1 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 listopada 2013 r. w sprawie określenia czynności, które przy prowadzeniu i przechowywaniu ksiąg wieczystych mogą spełniać

AKTUALNYM PROBLEMEM WYDZIAŁÓW KSIĄG WIECZYSTYCH JEST PERMANENTNE NIEDOETATYZOWANIE, A PRZY TYM DUŻY WPŁYW WNIOSKÓW WIECZYSTOKSIĘGOWYCH, WYKONYWANIE PRZEZ PRACOWNIKÓW CZYNNOŚCI NALEŻĄCYCH DO KOMPETENCJI REFERENDARZA LUB SĘDZIEGO

czy 300 stron akt), potwierdzeniem za zgodność z oryginałem i wystaniem do odbiorcy.

Oczywiście nie są to wszystkie czynności należące do obowiązków pracowników wydziałów wieczystoksięgowych, to tylko ich część. Kiedy pracownik zdąży to wszystko zrobić, skoro nacisk kładzie się tylko na ilość wykonanych projektów wpisów. Gdzie w tym wszystkim obsługa archiwum w sądach, w których nie ma dodatkowych pracowników archiwistów, wszystkie czynności muszą wykonać pracownicy sekretariatu.

Pod uwagę należy także wziąć ilość prowadzonych ksiąg wieczystych w wydziale. Są to liczby pięciocyfrowe lub sześciocyfrowe. Do każdego wniosku, do każdego aktu notarialnego niezbędne są akta księgi wieczystej, tak samo jest w przypadku obsługi interesantów czy też telefonów – duża część wykonywanych czynności opiera się na analizie akt. Z tym między innymi wiąże się ciągłe przynoszenie z archiwum i odnoszenie do archiwum akt ksiąg wieczystych, a najczęściej nie ma w wydziale archiwisty. W związku z tym w archiwum musi być utrzymany nienaganny porządek, zwrotki muszą być na bieżąco wczytywane do systemu, dokładane do akt, a księgi muszą być na bieżąco zszywane i układane w prawidłowej kolejności na półkach. Kolejność ta jest bardzo ważna, ponieważ wystarczy włożyć akta nie na swoje miejsce i trzeba przeszukiwać setki tysięcy ksiąg, co trwać może tygodniami.

Tutaj nasuwa się myśl, że przecież chcąc usprawnić bieg postępowania wieczystoksięgowego, postanowiono „odciążyć” sędziów, powierzając prowadzenie spraw o wpis do księgi wieczystej referendarzom sądowym. W taki sposób powstała następna grupa zawodowa, na której rzecz pracować mają urzędnicy wieczystoksięgowi. Teraz tzw. projekty wpisów, pracownicy muszą wykonywać i na sędziego i na referendarza. Ponieważ referendarze w znaczącej części

sądów, tak jak wielu sędziów, tylko podpisuje wpisy zaprojektowane przez szeregowych pracowników. O jakim więc odciążeniu mowa? Wystarczy poczytać na forum referendarzy, czym niektórzy się zajmują i od czego są. Często można tam przeczytać, jak to referendarze do pracy mają „swoje sekretarki”, a oni nie są od tego, oni są od myślenia. Bardzo często referendarz skierowany do pracy w wydziale ksiąg wieczystych, od razu żąda „osobistej sekretarki”. Czy to jest normalne? Czy po to właśnie stworzono instytucję referenda-

zadania wykona, w jakich godzinach. Pracodawca natomiast powinien tak ustalić zadania, w takiej ilości i rozmiarze, aby ich wykonanie było możliwe przy pracy nie dłuższej niż 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w pięciodniowym tygodniu pracy w okresie rozliczeniowym. W większości sądów w Polsce referendarze mają wprowadzony zadaniowy czas pracy, a w większości tych wypadków prezesi wprowadzali taki system pracy po to, aby referendarze nie musieli przychodzić do pracy na 7.00 rano i wychodzić o 15.00

W WIĘKSZOŚCI SĄDÓW W POLSCE REFERENDARZE MAJĄ WPROWADZONY ZADANIOWY CZAS PRACY.

NIE MUSZĄ PRACOWAĆ OD 7:00-15:00.

URZĘDNIKY W TYM CZASIE WYKONUJĄ POZA SWOIMI, TAKŻE ZADANIA REFERENDARZY.

W PRZEWAŻAJĄCEJ CZĘŚCI WPROWADZENIE TAKIEGO SYSTEMU PRACY REFERENDARZY ZDEZORGANIZOWAŁO PRACĘ WYDZIAŁÓW KSIĄG WIECZYSTYCH.

rza sądowego? W wielu przypadkach nawet sędziowie nie mają swoich „sekretarek”. Przecież referendarz jest urzędnikiem ze szczególnymi uprawnieniami, od kiedy więc urzędnik ma swoją sekretarkę. Czy jest to uprzywilejowana grupa zawodowa w sądach?

Bardzo ciekawy jest także fakt zadaniowego czasu pracy referendarzy sądowych. Prezes sądu może wprowadzić zadaniowy czas pracy referendarza w przypadku, kiedy jest to uzasadnione potrzebami sądu wynikającymi z obciążenia zadaniami lub organizacją pracy wydziału. Przy zadaniowym czasie pracy pracownik ustala z pracodawcą zakres zadań, który ma sam wykonać i za które otrzymuje swoje wynagrodzenie, ale sam pracownik decyduje, kiedy te

z pracy. Najczęściej w tych przypadkach w ogóle nie analizowano potrzeb sądu, obciążenia lub organizacji pracy. Co gorsza, nie podlega to żadnej kontroli przewodniczących czy prezesów. Niestety w przeważającej części wprowadzenie takiego systemu pracy referendarzy zdeorganizowało pracę Wydziałów Ksiąg Wieczystych. Nie wiedzieć dlaczego przy zadaniowym czasie pracy, urzędnicy nadal wykonują pracę referendarza, ich zadania, wyznaczone przez prezesa stosownym zarządzeniem do wykonania, a praca przecież jest wykonywana. A czym kosztem? Nieważne.

W niektórych przypadkach zachowanie referendarzy jest karygodne. „Wpadają” do pracy na tzw. godzinę lub dwie, mają jeszcze pretensję do „sekretarki”,

że za mało zrobiła wniosków, podpisują i „wypadają” z pracy, np. na zakupy do galerii. Przecież nie po to się uczyli, aby teraz siedzieć w pracy. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich referendarzy, ale naprawdę wielu z nich. Takie postępowanie hamuje płynność pracy w wydziale. Problem powstaje wtedy, gdy jeden wniosek wieczystoksięgowy jest zależny od drugiego wniosku i bez podpisu tego pierwszego nie można wykonać tego drugiego. Wtedy praca stoi (projektowanie wpisów dla referendarza), bo w godzinach pracy urzędnika nie ma referendarza, który wpisze „hasełko” do systemu.

Aktualnym problemem Wydziałów Ksiąg Wieczystych jest permanentne niedoetatyzowanie, a przy tym duży wpływ wniosków wieczystoksięgowych, wykonywanie przez pracowników czynności należących do kompetencji referendarza lub sędziego, a przede wszystkim sporządzanie projektów wpisów, nieprawidłowa organizacja pracy wydziału, często narzucona przez przewodniczących, co oznacza przede wszystkim wykonywanie przez pracowników zadań należących do referendarza sądowego pracującego w systemie zadaniowym i krótka jego obecność w godzinach pracy przy braku jakiegokolwiek kontroli ze strony prezesa, czy przewodniczącego.

Teraz jeszcze są plany wprowadzenia od października 2017 r. ustawy

o przekształceniu użytkownika wieczystego na własność. Liczba wniosków wieczystoksięgowych związanych z ww. ustawą radykalnie wzrośnie. Ministerstwo Sprawiedliwości mówi o wzroście nawet o kilka milionów spraw rocznie, a może kilkanaście. W tej chwili, przy takiej obsadzie Wydziałów Ksiąg Wieczystych jest to po prostu nie do udźwignięcia. Pociesza tylko fakt, że Ministerstwo Sprawiedliwości planuje zwiększenie puli etatów do tych wydziałów. Należałoby przy okazji wspomnieć, że Ministerstwo powinno monitorować przydział tych nowych etatów do Ksiąg Wieczystych, ponieważ będą zakusy niektórych prezesów i dyrektorów na zwiększenie tymi etatami obsady innych wydziałów i oddziałów. Praktyka w sądach niestety jest taka, że z ksiąg wieczystych się tylko zabiera, a nie daje. Gdy tworzą w tych wydziałach Ekspozytury Centralnej Informacji i w związku z tym Ministerstwo przekazało etaty, to niektórzy przewodniczący i kierownicy musieli walczyć o nie lub „straszyć” powiadomieniem Ministerstwa Sprawiedliwości. Nawet jeżeli nowe etaty trafią do Wydziałów Ksiąg Wieczystych, to w momencie, kiedy zmniejszy się choć odrobinę wpływ, natychmiast zostaną one zabrane do oddziałów lub wydziału karnego czy cywilnego.

Nasuwa się w tym miejscu pytanie: w jaki sposób te etaty będą rozdysponowane?

N a j b a r d z i e j

poszkodowane mogą być, jak zawsze, małe jednostki, gdzie w większości, w wydziałach kw zatrudnionych jest trzech czy czterech urzędników lub innych pracowników. Właśnie te małe wydziały teraz obawiają się, czy nowe etaty zostaną przekazane w większości do dużych sądów, bo jeśli tak, to będzie dla nich katastrofa. Obecnie ledwie pracownicy dają sobie radę z wpływem, a przecież w tych małych wydziałach wpływ też bardzo wzrośnie, a bez nowych etatów przeznaczonych stricte do ksiąg wieczystych, nikt nie wspomógł tych wydziałów.

Następne pytanie, bardzo ważne. Kiedy nowe etaty będą przekazane do wydziałów? Jest to ważna kwestia, ponieważ ustawa wchodzi w życie od 1 października 2017 r., a nowozatrudnionych pracowników trzeba nauczyć obsługi systemu SOWKW, który dla laika nie jest łatwym programem, nie wspominając o projektowaniu wpisów w księgach. Dla nowych pracowników będzie to zupełna abstrakcja, sporo czasu minie, zanim poznają dokładnie pracę w wydziale. W pracy z systemem SOWKW lub CI niezbędne jest także nadanie przez Ministerstwo Sprawiedliwości uprawnień dla nowych osób, co też trwa jakiś czas. Poza tym należy pamiętać, że będą rozpisane konkursy na nowe etaty, które trwają około dwóch miesięcy. Jeżeli więc nowe etaty zostaną przekazane do sądów

od 1 października, to wówczas dopiero od stycznia będzie można tak naprawdę nowe osoby w pełni wykorzystać do pracy, a należy pamiętać, że wnioski wieczystoksięgowe związane z wejściem ustawy będą wpływać od października. Może wtedy powstać bardzo duży problem z zaległościami.

Bardzo dobrym wyjściem byłoby też, aby pracownicy sekretariatu wykonywali tylko czynności sekretariatu, natomiast projektowaniem wszystkich wpisów w kw powinni zajmować się tzw. orzecznicy, którzy do tego są zatrudnieni w wydziale. Takie rozwiązanie bardzo upłyniłoby pracę wydziału. Jeśli do wydziału zostanie przekazany tylko nowy etat referendarza, to jeszcze pogłębi już nadszarpniętą wydolność pracowników sekretariatu, ponieważ będzie to następna osoba, dla której trzeba będzie projektować wpisy, a człowiek fizycznie nie jest w stanie zrobić więcej niż to, co robi przez 8 godzin dziennie.

Pracowników wieczystoksięgowych niepokoi też informacja o wysokości wynagrodzenia przeznaczonej na jeden nowy etat. Praktycznie nikt z już pracujących, nawet kilkanaście czy kilkadziesiąt lat, nie zarabia takich kwot wynagrodzenia zasadniczego, jakie przeznaczono na nowe etaty.

REALIA SĄDOWE

RZECZNIK PRASOWY SĄDU CZY SĘDZIÓW?

GS

CZY RZECZNIK PRASOWY SĄDU POWINIEN ODMAWIAĆ ODPOWIEDZI NA PYTANIA DOTYCZĄCE PRACOWNIKÓW SĄDÓW, KTÓRZY NIE SĄ SĘDZIAMI? ODPOWIEDZI SZUKALIŚMY NA KANWIE WYPOWIEDZI RZECZNIKA PRASOWEGO SĄDU APELACYJNEGO WE WROCŁAWIU, KTÓRY ODMÓWIŁ KOMENTARZA W SPRAWIE KODEKSU ETYKI URZĘDNICZEJ, GDYŻ NIE DOTYCZY ONA SĘDZIÓW I SFERY ORZĘKANIA.

Na portalu TVN24.pl (Urzędnik sądowy lojalny wobec rządu? Był przepis i znikł) opublikowana została wypowiedź rzecznika prasowego Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu – sędzi Małgorzaty Lamparskiej. Rzecznik zapytana o kontrowersyjny projekt kodeksu etycznego, który miał zobowiązywać pracowników administracyjnych sądów do lojalności wobec strategii rządu, odmówiła dziennikarzowi komentarza, gdyż sprawa nie dotyczy sędziów i sfery orzekania.

Z tekstu dziennikarza TVN wynika, że nie będzie się Pani wypowiadała w sprawach, które dotyczą urzędników sądowych – pytam sędzię Lamparską. – Tak. Słyszę w odpowiedzi. – Uzgodniłszy z Panią Prezes, że w tej sprawie będzie wypowiadała się Pani Dyrektor Małgorzata Międła. Taki jest wewnętrzny podział kompetencji. Ja na temat kodeksu etyki dowiedziałam się dopiero, jak została ta sprawa nagłośniona. Nie czułam się kompetentna do udzielania informacji. – Czy to znaczy, że rzecznik prasowy sądu nie wypowiada się o całości instytucji, a jedynie o sprawach sędziów i orzekania? – pytam panią rzecznik. – Podkreślam, że to nie jest odcinanie się od pracowników, tylko wewnętrzny podział obowiązków – słyszę. – Dziennikarz TVN24 oczekiwał ode mnie komentarza dotyczącego odczuć, a nie faktów. Trudno mi powiedzieć jakie odczucia ma urzędnik, który taki kodeks ma podpisać – wyjaśnia Lamparska. – To było pytanie skierowane do osób, których ten

kodeks dotyczy.

W materiale TVN24.pl znajduje się także wypowiedź p.o. dyrektora SA we Wrocławiu: – Przepisu o lojalności nie ma już w projekcie kodeksu. To sformułowanie pojawiło się w projekcie przez pomyłkę - tłumaczy pełniąca obowiązki. – Wynikało z tego, że ponieważ kodeks ma dotyczyć urzędników sądowych, był częściowo wzorowany na kodeksie etycznym korpusu służby cywilnej. Chcieliśmy dobrze. To był wypadek przy pracy.

Niepokoją mnie w tym wszystkim dwie rzeczy. Po pierwsze zgodnie z Regulaminem urzędowania sądów powszechnych zadania związane ze współpracą sądu z mediami wykonuje prezes lub wiceprezes, a w sądach okręgowych i apelacyjnych może zostać powołany w tym celu rzecznik prasowy. Sąd to nie tylko sędziowie, ale cała instytucja, w której inni pracownicy ilościowo nawet stanowią większość. Rozumiem, że rzecznik prasowy, jako sędzia z osobistych doświadczeń nie musi wiedzieć, jakie odczucia mają urzędnicy, jednak nie zmienia to faktu, że jest rzecznikiem całego sądu. Słyszałem wiele wypowiedzi rzeczników sądów, które dotyczyły nie tylko sfery faktów, ale i odczuć (także komunikat dotyczący zmian na stanowisku wiceprezesa SA we Wrocławiu w roku 2011 wydany przez sędzię Lamparską dotyczył sfery odczuć). Osobiście nie przekonują mnie do końca usłyszane wyjaśnienia. Zgoda na takie podejście do sprawy oznaczałaby, że systemowo najliczniejsza

grupa zatrudnionych w sądach wyłączona jest z kompetencji obsługi prasowej sądu. Druga niepokojąca rzecz – na marginesie tematu – to tłumaczenie p.o. dyrektora sądu o tym, jak znalazł się nieszczęsny przepis w projekcie kodeksu. Niestety, doświadczenie pokazuje, że „częściowe wzorowanie na...” to powszechna w sądach praktyka „kopiuj-wklej”, która znajduje zastosowanie także przy tworzeniu innych dokumentów – procedur antymobbingowych, regulaminów, ankiet badania satysfakcji klienta – które pobrane z sieci i przerabiane na przysłowiowym kolanie – wchodzą w życie bez dostosowania do realiów sądowych, tworząc element irracjonalnych rozwiązań powszechnych w polskim sądownictwie.

**KONTROWERSYJNE ZAPISY
O REALIZOWANIU STRATEGII
RZĄDU ZAMIESZCZONE
W KODEKSIE ETYCZNYM
APELACJI WROCŁAWSKIEJ
ZNALAZŁY SIĘ NA SKUTEK
“WZOROWANIA” SIĘ NA INNYM
KODEKSIE.
PRZYCZYNĄ ZAMIESZANIA BYŁA
ZAPEWNE NIENAPROFESJONALNA
METODA KOPIUJ-WKLEJ**

NA WCZASY BEZ SĘDZIEGO...

GS

ZAPEWNIANIE ZASTĘPSTW W CZASIE NIEOBECNOŚCI URLOPOWANYCH PRACOWNIKÓW NALEŻY DO OBOWIĄZKÓW KIEROWNIKÓW SEKRETARIATÓW.

W majowym numerze informowaliśmy o tym, że wbrew świeckiej tradycji, która zagościła w wielu polskich sądach, pracownik nie musi dostosowywać terminu wypoczynku swojego i rodziny do tego, kiedy na wczasy wybiera się sędzia. Ministerstwo Sprawiedliwości w piśmie skierowanym do dyrektorów sądów apelacyjnych z dnia 28 kwietnia przypomniało, że niedopuszczalne jest uzależnienie udzielenia urlopu pracownikom sekretariatów sądowych i protokolantom od tego, czy w tym samym czasie z urlopu będzie korzystał sędzia, z którym pracownik stale współpracuje. Prosiłiśmy Czytelników o informacje, jaki skutek odniosło przypomnienie ministerstwa w ich sądach. Przy okazji dowiedzieliśmy się o innych absurdalnych praktykach rodem z komedii

Stanisława Barei.

- Mój sąd zalicza się do tych, które praktykują zwyczaj samodzielnego ustalania zastępstwa przed złożeniem wniosku urlopowego – informuje nas pracownik jednego z sądów. Ten obyczaj utrwalił się w niektórych sądach i zapewne jest spowodowany brakiem kompetencji kierowników, którzy potrzebują pomocy załogi, by (kolokwialnie mówiąc) ogarnąć wydział, którym „kierują”. Ewentualnie jest tradycją, która pozostała po niewydolnej kadrze kierowniczej. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że do obowiązków pracownika nie należy organizowanie pracy wydziału, w tym ustalanie i poszukiwanie zastępstw. Uzależnianie udzielenia urlopu od samodzielnego znalezienia zastępstwa to bezpośrednio naruszanie prawa pracownika do wypoczynku.

- U nas mile widziane jest, gdy pracownik jednak korzysta z urlopu wtedy, gdy zaplanował go sędzia – czytamy w innej wiadomości. – Jeżeli chcemy skorzystać z urlopu w czasie, gdy sędzia pracuje, to na podaniu o urlop musimy zebrać podpisy dwóch osób zobowiązujących się nas zastępować w czasie urlopu. Dopiero po tym można próbować ubiegać się o udzielenie urlopu.

Z kolejnego sądu napisała do nas urzędniczka, której mąż być może już zaczynał się niepokoić tym, że od lat jego urlop zależny jest od obcego mężczyzny w todze. - Bardzo ucieszyła mnie treść tego wyjaśnienia, bo dostosowywanie urlopu do sędziego zaczynało już być irytujące. Do wydziału, w którym pracuję, nie dotarło jeszcze wyjaśnienie ministerstwa. Bardzo go oczekuję.

BAŁAGAN W SĄDACH CZY W SĄDOWNICTWIE?

W CIĄGU OSTATNICH PIĘCIU LAT DWUKROTNIENIE WZROSŁA LICZBA POSTĘPOWAŃ O ODTWORZENIE AKT W WYDZIAŁACH CYWILNYCH, A W WYDZIAŁACH GOSPODARCZYCH NIEMAL TRZYKROTNIENIE. ZDANIEM MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI ŚWIADCZY TO O BAŁAGANIE W SĄDACH.

Na wypowiedź anonimowego urzędnika w MS powołuje się Patryk Słowik w swoim tekście w Gazecie Prawnej (W Polsce

giną akta sądowe. To skutek bałaganu w sądach?).

– Rozumiem, że rośnie liczba spraw w sądach, ale nie może być tak, że ogół spraw zwiększa się o kilka procent w skali roku, a liczba postępowań odtworzeniowych o kilkadziesiąt procent.

Anonimowy urzędnik MS, który nie widzi bezpośredniego przełożenia wskaźnika wzrostu wpływu spraw do sądu na wzrastający odsetek zaginionych akt, nie bierze pod uwagę jednej możliwości, która może stawać się faktem: sekretariaty sądowe wobec nakładania nowych obowiązków, wdrażania licznych niekompatybilnych rozwiązań informatycznych, pozbawione etatów

być może dopiero teraz osiągną granicę swoich możliwości przerobowych.

Jak pokazują badania, podobnie może być wkrótce z absencją spowodowaną chorobami, inwalidztwem. Zwyczajnie osiągamy punkt krytyczny. Skutki tego nie będą rosły liniowo. Do tego zmiany na rynku pracy spowodują odpływ doświadczonych i słabo wynagradzanych pracowników przeciążonych pracą ponad miarę. Jak MS poważnie nie rozwiąże problemów systemowych, żadna reforma nie przyniesie poprawy.

REALIA SĄDOWE

JAK PRZEŻYLIŚMY WAKACYJNE UPAŁY

DONIESIENIA Z SĄDÓW

W ZWIĄZKU Z UPAŁAMI, KTÓRE PANOWAŁY W OKRESIE WAKACYJNYM, ZWIĄZKOWCY Z NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA WYSTĘPOWALI DO DYREKTORÓW SĄDÓW Z WNIOSKAMI I APELAMI O WPROWADZENIE ROZWIĄZAŃ, KTÓRE POMOŻĄ PRZETRWAĆ W TRUDNYCH WARUNKACH.

Wzwiązku z długotrwałymi upałami apelujemy do dyrektorów i prezesów sądów o skrócenie czasu pracy pracownikom. Nasze organizmy nie są w stanie dostosować się do pracy w czasie upałów bez konsekwencji dla zdrowia. Nie ma przeszkód prawnych, by wymiar czasu pracy w upalne dni skracać. Obowiązujące normy regulują maksimum. Tam, gdzie nie jest to możliwe, zapewniamy Państwu dodatkowe przerwy regeneracyjne. Wiedząc, jak wygląda praca w sądach, apelujemy o umożliwienie pracownikom skorzystania przynajmniej z jednej przerwy kodeksowej – Państwo dyrektorzy zbyt często nie wiecie lub udajecie, że nie wiecie, iż pracownicy w Waszych sądach nie mają możliwości nawet skorzystać z tego – apelowaliśmy także na naszej stronie internetowej.

Na naszym fanpage w serwisie Facebook napisaliśmy: Po reakcji na upały poznasz jak dyrektor i prezes traktują pracowników w Twoim sądzie. Z reakcji pracowników wynikało, że jak się chce pomóc, to się da.

- Wiemy, że w niektórych sądach dyrektorzy i prezesi po ludzku potraktowali sytuację związaną z upałami. Władze SR w Białymstoku zobowiązały kierowników do uelastycznienia czasu pracy poprzez przychylenie się do wniosków pracowników o umożliwienie rozpoczęcia pracy między godz. 6:00 a 9:00. W SR w Rudzie Śląskiej skorzystano z możliwości skrócenia czasu pracy. Podobnie w SO Lublin. Za to w SO we Wrocławiu prezes sądu troszcząc się o potencjalne „obniżenie

efektywności pracy sądu”, odeśłała pracowników do udostępnionych wentylatorów i lodówek, w których mogą schładzać wodę – informowaliśmy na FB.

Na redakcyjną skrzynkę zaczęły wpływać doniesienia z najdalszych zakątków sądowej rzeczywistości.

„W naszym sądzie problem z dyrekcją jest praktycznie od samego początku. Z roku na rok przybiera na wadze. Nie pomagają rozmowy, apele, monity, rozmowy bezpośrednio zainicjowane przez kierowników wydziałów, związku. Nie pomagają pisma od związków, od ludzi, pisma do Inspekcji Pracy o pomoc. W zeszłym roku w upały solidarnie pracownicy wystosowali pismo. Pismo poszło po wydziałach, zebrano podpisy. Pozostało bez odpowiedzi. Były dwa razy omdlenia. Raz przyjechała karetka. Nie wpłynęło to ani odrobinę na zmianę myślenia naszych szefów”.

„Zero empatii, zero chęci

zrozumienia, zero współczucia. Pewnie trudno zrozumieć sytuację pracownika topiącego się od upału, skoro samemu się siedzi w klimatyzowanym pokoju”.

„Może łatwiej byłoby nam zrozumieć brak możliwości działania po stronie dyrektora, gdyby chociaż przyszedł, sprawdził i powiedział, że w tym pokoju da się wytrzymać. Niestety, nigdy nasza władza nie pofatygowała się, aby zwiedzić pokoje w upalne dni. Nigdy. Nigdy nie była w tych pokojach, nigdy nie widziała, w jakim stanie siedzą przy biurkach pracownicy lub leżą, lub chodzą resztkami sił, czerwoni, spoceni. Nikt nigdy nie zajrzał. Oni dobrze wiedzą, ile jest stopni na zewnątrz, dobrze wiedzą, jaka jest sytuacja. Specjalnie nie przychodzą, nie sprawdzają”.

„W naszym sądzie nie było żadnej reakcji dyrekcji, mimo że w pokojach miałyśmy w ciągu tygodnia temperaturę grubo przekraczającą 30 st. C”.



WIĘKSZA TRANSPARENTNOŚĆ W SĄDACH

SIEĆ OBYWATELSKA WATCHDOG PLANUJĄC MONITORING SĄDÓW, CHCE ZACHĘCIĆ SĄDY DO WIĘKSZEJ TRANSPARENTNOŚCI. – BĘDIEMY ZACHĘCALI SĄDY DO PUBLIKOWANIA TYCH SAMYCH INFORMACJI, KTÓRE MY ZBIERAMY, NA ICH WŁASNYCH STRONACH – CZYTAMY W NOTATCE OPUBLIKOWANEJ NA STRONIE INTERNETOWEJ. – PIERWSZYM MIEJSCEM, W KTÓRYM KAŻDA NIEZORIENTOWANA, ALE ZAINTERESOWANA OSOBA SZUKA INFORMACJI, JEST ZAWSZE STRONA DOMOWA LUB BIULETYN INFORMACJI PUBLICZNEJ DANEJ INSTYTUCJI. DOBRZE, JEŚLI ZNAJDZIE TAM WYCZERPUJĄCE INFORMACJE DOTYCZĄCE INTERESUJĄCYCH JĄ KWESTII.

MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa już na początku lipca wystąpiła do Ministra Sprawiedliwości z prośbą o zwrócenie uwagi prezesom sądów na obowiązek wynikający z art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej. – Wyłącznie nieliczne sądy realizują ten obowiązek i w związku z tym wnosimy o przypomnienie prezesom sądów o tym wymogu oraz zobowiązanie ich do udostępnienia w Biuletynie Informacji Publicznej dokumentacji z kontroli zewnętrznych przeprowadzonych w sądach od 2016 roku – apeluje organizacja związkowa w piśmie podpisanym przez

Marcina Późniaka, zastępcę przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej.

Wątpliwości organizacji wzbudzają także rozbieżności pomiędzy danymi przekazywanymi do Ministerstwa Sprawiedliwości a faktami. – Dyrektorzy sądów albo nie przekazują Ministrowi Sprawiedliwości informacji w zakresie kontroli zewnętrznych przeprowadzanych w sądach, albo przekazują je w niepełnym zakresie – zwraca uwagę Późniak. Przykładem jest sprawozdanie dyrektora Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, który w tymże podał, że w sądach apelacji rzeszowskiej odbyły się dwie kontrole zewnętrzne, których wynik był pozytywny. Tymczasem

pominięte zostały dwie kontrole Państwowej Inspekcji Pracy, z których co najmniej jedna zakończyła się skierowaniem wystąpienia do pracodawcy.

Zgodnie z przepisami sądy mają obowiązek udostępnić w BIP m.in. dokumentację przebiegu i efektów kontroli oraz wystąpienia, stanowiska, wnioski i opinie podmiotów ją przeprowadzających. Obowiązek ten dotyczy także treści innych wystąpień i ocen dokonywanych przez organy władzy publicznej. Przepisy pozwalają także na zamieszczanie informacji w szerszym zakresie niż nałożony przez ustawę obowiązek. (opr. D.K.)

W PRACY JESTEM SAM

- muszę przyjąć to co jest
- muszę radzić sobie sam

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

- podwyżki!!!
- bezpłatna pomoc prawna
- przestrzeganie czasu pracy i nadgodzin
- przestrzeganie prawa pracy
- poszanowanie pracownika
- działający fundusz świadczeń socjalnych
- wsparcie ekspertów
- respektowanie przepisów BHP
- kształtowanie regulaminu pracy
- wpływ na system wynagradzania



Foto: TSD

REALIA SĄDOWE

KRAINA SĄDOWYCH MRÓWEK

FELIETON | ANETA KOGUT

„KOLONIA MA OLBRZYMIE ZNACZENIE W ŻYCIU MRÓWEK, A LOJALNOŚĆ ROBOTNIC WOBEC SPOŁECZNOŚCI JEST PRAWIE ABSOLUTNA” – B. HÖLLDOBLER I E. O. WILSON „PODRÓŻ W ŚWIAT MRÓWEK”



Mrówki tworzą złożone społeczności o wyraźnej strukturze hierarchicznej i ściśle przydzielonych obowiązkach. Robotnice mają do spełnienia funkcje usługowe. Mrówki żyją w zorganizowanej społeczności, w której każda z nich odgrywa przypisaną sobie rolę, przyczyniając się do właściwego funkcjonowania całego mrowiska.

Zapewne w tym momencie każdemu z nas przychodzi do głowy skojarzenie (i słusznie) z mrówczą pracą w sądach.

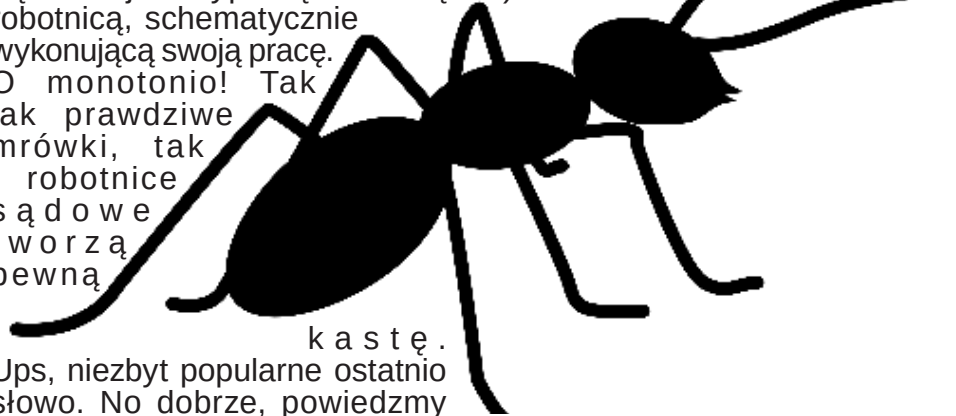
Za czasów maszyn do pisania (nie było komputerów - to taka informacja dla tych młodych, którzy bez elektronicznych gadżetów nie wyobrażają sobie życia i co niektórych z nas kojarzą z dinozaurami), przepisywania przez kalkę (tłumacząc: „kalka to papier powleczony z jednej strony tuszem lub pigmentem zmieszany z woskiem, służący do jednoczesnego sporządzania wielu kopii tekstu podczas jego pisania”, o dalsze informacje odsyłam młodzież do internetu), wypisywania ręcznie wezwań, zawiadomień tudzież innych druczków – praca także musiała być wykonana skrupulatnie i na czas. Każda mrówka sądowa starała się, jak mogła, w atmosferze absurdałnego czasami humoru dać z siebie wszystko. Było gwarnie, wesoło i robota szła. Zapewniam, że ludzie już wtedy również chodzili na salę

protokołować 3-4 razy w tygodniu, ale był i czas na przerwę, na zjedzenie kanapki, wypalenie papieroska, koleżanka zrobiła herbatkę lub kawkę i pomimo zmęczenia człowiek z jako takim nastawieniem szedł z powrotem na salę.

Wróćmy jednak do obecnego stanu. Jak tylko przyjdzie na myśl człowiekowi, to co nam zgotowano przez te wszystkie lata, te niby ulepszenia, ułatwienia (10 programów, 30 haseł, minusy, kalendarze), od razu robi się jakoś szaro i ponuro. Mrówka sądowa jest typową mrówką robotnicą, schematycznie wykonującą swoją pracę. O monotonio! Tak jak prawdziwe mrówki, tak i robotnice sądowe tworzą pewną

ma. I jakie kolejne skojarzenie się nasuwa? Ludzie, tak jak i mrówki potrafią unieść większy ciężar od siebie. Domniemywam, że stąd wzięło się porównanie, że człowiek jest pracowity jak mrówka. Zdarzają się też mrówki niemające swoich stałych gniazd, część z nich koczuje np. przez miesiąc w wydziale karnym, potem w cywilnym (a gdzie by tu jeszcze tę robotnicę przenieść(?)).

I na koniec. W mrowiskach żyją też inne stworzenia, których tryb życia jest ściśle związany z mrówkami. :-)



kastę.

Ups, niezbyt popularne ostatnio słowo. No dobrze, powiedzmy więc, że tworzą pewną społeczność żyjącą/obcującą ze sobą w gniazdach. Czytając różną fachową literaturę dotyczącą życia mrówek, można dowiedzieć się np., że robotnice są zawsze bezskrzydłowe. To tak jak my, przecież nam cały czas podcina się skrzydła. Nie mamy szans na awans. Gdy proponujemy, że możemy się doszkolić, to okazuje się, że nie ma pieniędzy, jak stajemy się bardziej „wybitni”, kreatywni w danej dziedzinie, to dostajemy więcej roboty. Nie wykorzystuje się potencjału pracownika, tylko dowala więcej roboty. Taki obrotny, to niech

**MRÓWKA SĄDOWA
JEST TYPOWĄ
MRÓWKĄ ROBOTNICĄ,
SCHEMATYCZNIE
WYKONUJĄCĄ SWOJĄ
PRACĘ. O MONOTONIO!**

RZECZ O TRUTNIACH SĄDOWYCH...

KADULSKI@OUTLOOK.COM

FELIETON | DAREK KADULSKI



Alegorie ze świata przyrody do sądownego życia nie zawsze pasują jak

ulał. Co więcej: do sądowego życia nie zawsze pasują nawet powszechne definicje językowe. Owszem, felieton mojej koleżanki Anety Kogut o mrówkach robotnicach jest dosyć adekwatny. Inaczej jednak będzie z trutniem. Truteń to samiec pszczoły miodnej. W pszczelich ulach rodzą się trutnie zwykle z jajeczek niezapłodnionych (zawiłości haplo- i diploidalności sobie podaruję, bo nie każdy zdawał maturę z biologii). Największe podobieństwo między nimi, a trutniami sądowymi polega na tym, że niewiele robią. Mają za zadanie dostarczać królowej nasienia i na tym podobieństwo do trutni sądowych się kończy. Te sądowe także nie szczczędzą królowej pochlebstw i słodyczy. Na tym jednak podobieństwo do ula się kończy. Trutnie pszczele żyją bowiem bardzo krótko, wyganiane są bezlitośnie z ula i giną z zimna i głodu. Trutnie sądowe zwykle bez najmniejszych problemów przezimują do emerytury. Nigdy nie popełniają błędów – bo nie mają za wiele okazji. Robią naprawdę niewiele, a jeżeli już, to tylko rzeczy bezpieczne i według znanego schematu. Decyzji nie podejmują żadnych – nawet trutnie na stanowiskach kierowniczych potrafią się z tego świetnie wymigać. Zawsze z rozbrajającą szczerością wszystko zrzucają na królową – której tego nasienia nie noszą przecież na darmo.

Kolejna zasadnicza różnica polega na tym, że trutnie w ulu nie mają ojców – takie biedne sierotki. Trutnie sądowe zasadniczo otaczają się w sądach matkami, ojcami, siostrami i innymi członkami rodziny do trzech pokoleń wstecz. Doświadczenie podpowiada, że mają sądowe trutnie jedną charakterystyczną cechę, którą omyłkowo interpretują jako pracowitość: zawsze punktualnie do pracy przychodzą i z niej wychodzą. Uczyć się od nich powinni wszyscy, którzy godziny pracy nagminnie przekraczają, by za trutnie robotę wykonać. Zestaw posiadanych cech powoduje, że sądowemu trutniowi trudno zarzucić jakiegokolwiek błędy. Wszyscy jednak i tak wiedzą, że truteń to ma życie... :-)

TRUTNIE PSZCZELE ŻYJĄ BOWIEM BARDZO KRÓTKO, WYGANIANE SĄ BEZLITOŚNIE Z ULA I GINĄ Z ZIMNA I GŁODU. TRUTNIE SĄDOWE ZWYKLE BEZ NAJMNIJSZYCH PROBLEMÓW PRZEZIMUJĄ DO EMERYTURY.



rys. TEAVIRUS

CZY WIEDZIAŁEŚ, ŻE...

SĄD OKRĘGOWY W ŁOMŻY



źródło: www.lomza.so.gov.pl

Budynek Sądu Okręgowego pierwotnie służył Kasie Pożyczkowej Przemysłowców Łomżyńskich. Zaprojektował go przed I wojną światową architekt Franciszek Przecławski. Neobarokową budowlę stawiano w latach 1907-1909. Część pomieszczeń w tym jednym z najładniejszych w Łomży budynków, przerobiono na przeznaczone do wynajmu, luksusowe mieszkania. W latach 1939-1941 bolszewicy, natychmiast po wkroczeniu do miasta, wysiedlili przedwojennych najemców, przeznaczając mieszkania dla swoich, wyższych rangą, urzędników państwowych. Po wojnie budynek przeznaczono na siedzibę łomżyńskich Sądów. Według informacji łomżyńskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków budynek, wpisany dnia 5 listopada 1985 r. do rejestru zabytków pod Nr 205, był i jest starannie konserwowany.



źródło: historiałomzy.pl

HUMOR Z SALI SĄDOWEJ

Przewodniczący składu orzekającego pyta oskarżoną o wiek, stan rodzinny i majątkowy. Wreszcie pada pytanie o zawód. W odpowiedzi słyszy: - Zajmuję się panami.

Sędzia patrzy zdziwiony. Kobieta więc mówi, że kontaktuje się towarzysko. Sędzia i ławnicy patrzą jeszcze z większym zdziwieniem.

Oskarżona nie wytrzymuje i odpala: - No kur... jestem, nie rozumiecie, panowie?!

Na sali sądowej podczas rozprawy sędzia dyktuje do protokołu: -ja nie nadużywam alkoholu.

Na co Kowalski wtrąca:- ja też nie.

Sąd wzywa na salę kolejną osobę.

-Teraz proszę powódkę - woła protokolantka do czekających pod salą osób.

Na to jedna z przechodzących osób dopowiada:- A do wódki jeszcze jakaś zagrycha by się przydała.

Na sali sądowej:

- A pan jakie ma zastrzeżenia do żony?

- Panie sędzio, ta cholerna baba żyć mi nie daje, ciągle czegoś potrzebuje.

- Prosimy o jakieś przykłady...

- Ależ bardzo proszę! W sobotę wpadli kumple na piwko. Siedzimy, gadamy, pijemy, słoneczko świeci, bo lipiec gorący jak nie powiem gdzie, a ta jak znowu nie zacznie: wyrzuć choinkę i wyrzuć choinkę...

Tajemniczy „kalendarz”...

NOTATKI Z OKŁADKI

CZĘŚĆ PIĄTA

Witajcie w kolejnej miesięcznicy wydania poważnej Gazety Sądowej! Jak zwykle wiele ciekawych felietonów (na przykład mój), mądrych porad (jak podzielić jeden dziurkacz na dwa wydziały) i tanich przepisów kulinarnych (tu konkurencja dla siostry Levatyvii Kolanoskopii z Radia Maryja). No dobrze, to reklamę dla Red. Nacza mamy odwaloną, mogę już łać swoją wodę.

Ad rem. W dzisiejszym odcinku ważne wydarzenie - mój pierwszy referat! Zadymiona i zaszuszonej kierowniczką wraz z piękną młodą przewodniczącą wydziału doszły do wniosku, że już na tyle okrzeplęm w kieracie i na byłem niezbędnej wiedzy z zakresu, że mogę chwycić byka za rogi. No, ale sami powiedzcie - czy rejestrowanie zwrotek i zakładanie teczek to już cała wiedza potrzebna do asystowania orzecznikowi w decyzjach, jednak dość ważnych nie tylko dla niego/nas, ale przede wszystkim dla stron/uczestników postępowania?? No cóż, mylicie się, jeśli sądzicie, że to nie wystarczy. W mniemaniu decydentów budżetówki to aż nadto. Wystarczy, że galernik umie zrobić maziaja na swojej imiennej pieczętce, a reszty nauczą go inni galernicy. Oczywiście za darmo, w godzinach swojej pracy i na własną odpowiedzialność. Ponura ta perspektywa była właśnie przede mną. Dostałem malutkie biurczko w malutkim pokoiku z dwójką malutkich ludzików płci obojga - wspomnianej wcześniej Ilonki i Roberta. Pomocni, a owszem, ale zasypiani czerwonymi i zielonymi wnioskami, aż po czarne worki pod oczami, więc i czasu wiele dla mnie nie mieli. Pomyślałem, co tam, dałem radę po dwanaście godzin dziennie przekładać w drukarni arkusze, to tu na luzie dam radę osiem godzin w ciasnej kieszce. No i nie śmierdzi jak w drukarni. Choć tu mała uwaga - jednak śmierdzi, ale jakoś toksyczniej. No tak - w malutkim pokoiku z jednym oknem z widokiem na studnię w kamienicy stały trzy biurka, trzy wielkie szafy na akta, trzy przegrzane komputery i dwie wielgachne drukarki wypluwające zagryzłomone kartki. Plus wyziewy z kiszek i pach przepracowany ludzików. Poszedłem na papierosa. Po powrocie już w lepszym humorze zabrałem się za oglądanie dziwnych teczek z jeszcze dziwniejszymi wnioskami. Jakieś nazwiska, jakieś firmy, masa niezrozumiałego słownictwa i ... znaczki! Ha, nareszcie coś, co znam, bo w dzieciństwie wycinałem z przedwojennych widokówek mojej mamy, co je miała po babci, znaczki właśnie. Tylko po co znaczki w środku wniosku? Jak listonosz je tam znalazł? Bo że znalazł to widać było - pieczętkę przystawił, że skasował, czy coś. Dalej nic z tego nie rozumiałem, a tu kupka akt rośnie z minuty na minutę. Coś z tym trzeba zrobić. Po targach z Ilonką i Robercikiem wyszło, że ja im zarejestruję zwrotki, a oni mnie trochę podszkolą. A że jestem kozak z komputerów, to program okazał się łatwy w obsłudze i nieźle pomyślany. Może dlatego, że napisał go jeden lebski programista, a nie firma z przetargu za grube miliony, co ma znajomego wujka w resorcie. Inne czasy były na progu milenium. Pierwszy krok w prowadzeniu referatu miałem za sobą. Aha, i jedna ważna uwaga - nie tylko ja byłem początkującym biurewiczem. Mój dżokej, czyli orzecznik był referendarzem właśnie wyświęconym, więc współpraca zapowiadała się jeszcze weselej. Entropia zagościła w wydziale. Po kilku dniach klepania w komputer i wpychania teczek nogą, kolanem i łokciem do trzeszczącej blaszanej szafy przyszuriała kierowniczką, bez papierosa i coś smętnie zaczęła charczuć, żeby w końcu zdjął kalendarz. Szybko się rozglądnąłem po ścianach, zrobiłem głupią minę, bo żadnego nie spostrzegłem, a w komputerze kalendarza zdjąć się nie da i powiedziałem, że oczywiście i zaraz. Poszła, więc i ja ruszyłem tylek z za biurczka zasypanego, żeby się przeciągnąć i poszukać tego kalendarza. Dwa pokoje dalej był! Sporej wielkości, rozkładany, z popryczepianymi karteczkami i pogryzłomony, że ledwo landszafcik prześwitywał. A może była to reklama wózka widłowego. Tylko że dlaczego mam ściągać czyjś kalendarz?? Powędrowałem do kuchni-palarni, gdzie miła pani - założmy Marysia - po tym, jak się udławiła mleczkiem z pojemniczka po filmie fotograficznym, w którym je przynosiła, wyjaśniła, że zdejmowanie kalendarza nie ma nic wspólnego z moim pomysłem. A myślałem, że jestem taki cwany. W drukarni nieraz drukowaliśmy kalendarze. I co z tego, że czasem brakowało jakiegoś dnia? Albo święta wypadały dziwnie nieczym u prawosławnych? Kalendarz to kalendarz. Nie w sądzie. Jak tak dalej pójdzie, pomyślałem, to się może okazać, że zlew to wyrok, trzepaczka - areszt, a lutownica - zwolnienie warunkowe. No normalna grypsera. No i zdejmowanie kalendarza to jednak ciężka, niewdzięczna i wymagająca precyzji robota. Wspominam o tym nie od parady. Po kilku dniach telefon - w słuchawce skrzek: „proszę do mnie”. Cóż, pierwszy dywanik. Bo że zwrotki to nie jak leci, tylko za sygnaturą, że nie można chować akt za szafą, a do szafy, że pieczętka i podpis to nie fanaberia, tylko psi obowiązek. Taąa, nie spodobało mi się to. O tym, jak bardzo, już za miesiąc. Bywajcie!

Martła Mewa

ZWIĄZKI ZAWODOWE

TYLKO PRZEZ WSTĘPOWANIE DO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNICY MOGĄ PODEJMOWAĆ SKUTECZNE DZIAŁANIA – TAKI MAMY SYSTEM PRAWNY W CYWILIZOWANYM ŚWIECIE

jb

FAKTYCZNIE DUŻE UZWIĄZKOWIENIE ZNACZNIE POMAGA W DOCHODZENIU SWOICH INTERESÓW – NA CO WSKAZUJĄ EFEKTY PROTESTÓW BRANŻ O DUŻYM UZWIĄZKOWIENIU, JAK I SYTUACJA PRACOWNIKÓW W KRAJACH, W KTÓRYCH PRZYNALEŻNOŚĆ DO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO JEST STANDARDEM.

W 2014 r. do Sekcji Krajowej Pracowników Administracji Rządowej i Samorządowej NSZZ „Solidarność” należało zaledwie tysiąc członków, a obecnie ich liczba sięga prawie 6 tys. Szacuję, że w kolejnych latach może ich być ponad 10 tys. – powiedział Gazecie Prawnej Robert Barabasz, przewodniczący związku zawodowego w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim i były szef wspomnianej sekcji NSZZ. – Dodatkowo wielu urzędników chce walczyć o odmrożenie kwoty bazowej. Nie była ona podwyższana od 2009 r. – Słyszając narzekania kolegów i koleżanek na temat tego, jak mało robią związki i z drugiej strony patrząc na to, ile wysiłku

kosztuje zabieganie o środki na płace, sama robię sobie rachunek sumienia, że kiedyś tego nie wiedziałam – mówi nam działaczka związkowa z NSZZ „S” Pracowników Sądownictwa. – W naszej organizacji walka o budżet zaczyna się na wiele miesięcy przed rozpoczęciem roku budżetowego, a potem na każdym etapie dystrybucji środków trzeba pilnować jak są wykorzystywane. W to, co się dzieje nie uwierzy nikt, kto tego nie zobaczy na własne oczy. Tym bardziej ktoś, kto przyjedzie do ministerstwa raz, góra dwa razy w roku ponarzekać jakiemuś wiceministrowi na niskie pensje. Tutaj trzeba analizować każdą cyfrę, szukać pomysłów i składać konkretne i merytoryczne propozycje

w ministerstwach.

- Narzekają na to, że górnicy mają co chcą, a sami nie potrafią nawet zdobyć się na złożenie deklaracji członkowskiej – odpowiada inna zapytana działaczka „S” Pracowników Sądownictwa. – Ja wiem, że nie mamy prawa do strajku, ale ludzie, trzeba mieć odwagę najpierw zrobić podstawowy krok, zanim się pomyśli o paleniu opon. Gdy pytam o to, jaki ma apel do swoich koleżanek (i kolegów), którzy w sądach siedzą zakopani stertami akt, odpowiada szybko - Nie dawajcie się bierności. Jeżeli nawet nie zapisałaś się do związku, nie masz prawa narzekać na swój nędzny sądowy los.

PRZEWODNICZĄCA NSZZ „S” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA PRZEDSTAWIAŁA SYTUACJĘ PŁACOWĄ PRACOWNIKÓW SĄDÓW NA SPOTKANIU RADY DIALOGU SPOŁECZNEGO

W dniu 8 września 2017 roku w Warszawie odbyło się spotkanie zespołu problemowego ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych w ramach Rady Dialogu Społecznego. Do zadań Zespołu należy wypracowanie

wspólnych stanowisk i opinii w sprawach dotyczących polityki budżetowej, w tym fiskalnej i kontroli podatkowej oraz wynagrodzeń i świadczeń socjalnych m.in. poprzez opiniowanie założeń i projektu ustawy budżetowej państwa. Przedmiotowe

spotkanie dotyczyło właśnie dyskusji na temat projektu ustawy budżetowej na 2018 rok przedstawionej przez Ministra Finansów, a także ewentualnego wypracowania projektu wspólnego stanowiska strony pracowników i strony pracodawców Rady

w sprawie projektu ustawy budżetowej na rok 2018. Przewodniczącym spotkania był Henryk Nakonieczny – Członek Prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność ds. dialogu i negocjacji i jednocześnie Przewodniczący Zespołu, w samym spotkaniu udział wzięło kilkunastu przedstawicieli Ministerstwa Finansów, w tym Podsekretarz Stanu – Teresa Czerwińska, odpowiedzialna za opracowanie budżetu na 2018 rok, a także przedstawiciele Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, przedstawiciele reprezentatywnych związków zawodowych oraz pracodawców.

Dzięki uprzejmości Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Przewodnicząca MOZ NSZZ S PS – Edyta Odyjas wystąpiła w ramach tego spotkania jako ekspert z ramienia strony związkowej i przedstawiła w dość obszernym przemówieniu sytuację finansową pracowników sądownictwa, w pełni uzasadniając potrzebę przesunięcia części środków budżetowych z przeznaczeniem na te właśnie grupy zawodowe. To wystąpienie było kolejnym bardzo ważnym etapem walki naszej organizacji związkowej o ostateczny kształt budżetu na 2018 rok, uwzględniający potrzeby finansowe reprezentowanych przez nas pracowników. Rozmowy w tym przedmiocie trwają już od wielu miesięcy, dotychczas odbywały się na poziomie Ministerstwa Sprawiedliwości, od dwóch tygodni (m.in. dzięki zorganizowanej akcji wysyłania listu do MF z propozycją spotkania z naszą Przewodniczącą) dialog przeniósł się wyżej i oczywiście, będzie ciąg dalszy, o czym będziemy Was informować.

NIE DLA DALSZEGO ZAMROŻENIA PŁAC!

MIĘDZYKŁADOWA ORGANIZACJA ZWIĄZKOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA WYŚŁAŁA WŁAŚNIE PISMO DO PREMIERA, MINISTRA FINANSÓW I MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI Z ŻĄDANIEM ODMROŻENIA PŁAC.

– Nie akceptujemy sytuacji, w której zarobki pracowników sądów nie są zmieniane od lat, podczas gdy sytuacja gospodarcza kraju poprawia się – apeluje Marcin Puźniak, pełnomocnik wspomnianej organizacji związkowej. – Domagamy się sprawiedliwego podziału efektów wzrostu – dodaje. Ostrzega, że w przeciwnym razie pracownicy sądów w adekwatny sposób do sytuacji okażą swoje niezadowolenie.

26 lipca 2017

Pani Beata Szydło
Prezes Rady Ministrów

Pan Mateusz Morawiecki
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Rozwoju i Finansów

Pan Zbigniew Ziobro
Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny

*Szanowni Państwo,
Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa z dużym niezadowoleniem przyjęła informację o planach zamrożenia w 2018 roku wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej.*

Nie akceptujemy sytuacji, w której płace pracowników sądów mają być zamrożone, przy jednoczesnej niezwykle dobrej sytuacji gospodarczej (z danych podanych przez resort finansów wynika, że po pierwszym półroczu 2017 roku jest blisko 6 miliardów złotych nadwyżki w budżecie). Domagamy się zatem sprawiedliwego podziału efektów wzrostu gospodarczego, o czym zapewniała w swoim orędziu Pani Premier Beata Szydło.

Wskazujemy także, że to na szeregowych pracownikach sądów spoczywać będzie w głównej mierze praca związana z wdrażaniem aktualnych oraz planowanych reform wymiaru sprawiedliwości. Sukces skutecznych zmian polskiego sądownictwa zależeć bowiem będzie w podstawowej mierze od zaangażowania pracowników sądów.

Wnosimy jednocześnie o równe traktowanie wszystkich pracowników wymiaru sprawiedliwości – nie akceptujemy i nie godzimy się z sytuacją, w której jedne grupy (sędziowie, asesorzy i referendarze), są traktowane w sposób uprzywilejowany i otrzymują coroczne, automatyczne podwyżki wynagrodzeń, zaś pracownikom sądów, którzy także wykonują ciężką i odpowiedzialną pracę na rzecz wymiaru sprawiedliwości, odmawia się podwyżek wynagrodzenia.

Informujemy, że w sytuacji zamrożenia wynagrodzeń pracowników sądów w 2018 roku organizacja związkowa w sposób adekwatny okaże swoje niezadowolenie.

“SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA PORUSZA TRUDNY TEMAT ŚRODKÓW NA PFRON W SĄDACH

dz

SKŁADKA NA PFRON TO ZMORA BUDŻETÓW SĄDÓW, KTÓRA POMNIEJSZA FUNDUSZ PŁAC, A CO NAJWAŻNIEJSZE, W SĄDOWYCH KASACH JEJ OPŁACANIE JEST JEDNĄ WIELKĄ IMPROWIZACJĄ. ZWIĄZKOWCY Z NSZZ “SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA I Z PROKURATURY SPOTKALI SIĘ W TEJ SPRAWIE Z PRZEDSTAWICIELAMI PFRON.

Z inicjatywy Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa w dniu 8 września 2017 roku doszło do spotkania przedstawicieli związków zawodowych z Sekretarzem Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i jednocześnie Pełnomocnikiem Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych - Krzysztofem Michałkiewiczem. W spotkaniu udział wzięli: z ramienia MOZ NSZZ S PS - Edyta Odyjas, Przewodnicząca Komisji oraz reprezentująca Związek Zawodowy Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP - Wiesława Jagielak, Członek Prezydium Rady Głównej.

Przedmiotem spotkania były zagadnienia związane ze szczególnymi obowiązkami i uprawnieniami pracodawców w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, wynikające z zapisów Ustawy z dnia 27 sierpnia 1997r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych [Dz.U.2016.2046. j.t.] oraz aktów wykonawczych do tej ustawy, które określają zasady dokonywania wpłat na Państwowy Fundusz Osób Niepełnosprawnych (PFRON, dalej: Fundusz). Zasady przekazywania środków finansowych na Fundusz dotyczą także sądów powszechnych i powszechnych

jednostek organizacyjnych prokuratur, obligując do dokonywania wpłat w określonej wysokości mierzonej wskaźnikiem, wynoszącym minimum 6% zatrudnienia osób niepełnosprawnych przy stanie zatrudnienia na poziomie 25 pracowników w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy.

W ocenie obydwu organizacji związkowych zasady i sposób przekazywania środków finansowych na PFRON z planowanych w budżecie środków na osobowy fundusz płac, a następnie przekształcany i przekazywany przez jednostkę na inny paragraf celem przesłania comiesięcznej składki na Fundusz, wymaga zmian o charakterze systemowym.

W związku z powyższym, a także wobec sztywnych kryteriów określających zasady zwalniania z wpłat pracodawców, u których wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych wynosi nie mniej niż 6% - strona związkowa zawnioskowała również o nieuszczuplanie funduszu osobowego o wysokość środków finansowych na PFRON oraz rozważenie złagodzenia wobec sądów powszechnych i powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury kryteriów dot. wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Zważywszy na to, że podejmowane są przez te jednostki wysiłki zmierzające do zatrudniania osób z orzeczoną niepełnosprawnością.

Wobec przedstawionych przez organizacje związkowe informacji, minister zaproponował kolejny termin spotkania [za ok. 30 dni] w szerszym gronie, tj. między innymi z udziałem Prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

**ZASADY I SPOSÓB
PRZEKAZYWANIA
ŚRODKÓW
FINANSOWYCH NA
PFRON Z FUNDUSZU
PŁAC SKAZUJE
DYREKTORÓW SĄDÓW
NA IMPROWIZACJĘ
W TRAKCIE ROKU
BUDŻETOWEGO**

PRACOWNICY SN ZAAPELOWALI DO ZWIĄZKÓW O POMOC

Jeszcze przed wetem prezydenta wielu pracowników, nawet Sądu Najwyższego, było zainteresowanych przystąpieniem do naszej organizacji i składali deklaracje. Wcześniej nikt z tego organu nie myślał o wstępowaniu do związków – przyznaje Marcin Puźniak, zastępca przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa. Dodaje, że zainteresowani wstąpieniem do organizacji są pracownicy sądów administracyjnych, a wkrótce podobny trend może dotrzeć do sądów powszechnych.

– Trzeba przyznać, że ich decyzje wynikają najczęściej z obawy przed utratą pracy – stwierdza Puźniak. Otrzymuje on też sygnały, że od pewnego czasu w poszczególnych sądach zakładane są małe organizacje związkowe.

Mimo faktu, że nie są członkami NSZZ „Solidarność”, którego podstawowym zadaniem jest ochrona praw swoich członków, Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” wystąpił do Stanisława Karczewskiego Marszałka Senatu RP z wnioskiem o usunięcie z projektu ustawy kontrowersyjnych przepisów – czytamy w komunikacie Komisji Krajowej „S” w sprawie poselskiego projektu ustawy o Sądzie Najwyższym (druk sejmowy nr 1727) w zakresie, w jakim dotyczy stosunków pracy z pracownikami Sądu Najwyższego, którzy nie są sędziami (art. 90 projektowanej ustawy).

Zgodnie z informacją uzyskaną w SN pracownicy tego sądu nie zrzeszyli się w żadnym związku zawodowym, który mógłby reprezentować ich interesy i prawa. W dniu 20 lipca (czwartek) pracownicy SN wystosowali apel skierowany do Prezydenta, związków zawodowych pracowników sądów i prokuratur oraz mediów.

– Wniesiony do Sejmu i aktualnie

procedowany projekt ustawy o Sądzie Najwyższym wzbudzający tak wiele zastrzeżeń i emocji, w przypadku rozwiązań dotyczących sędziów Sądu Najwyższego, dotyczy także nas 321 pracowników Sądu Najwyższego: asystentów, urzędników sądowych, pracowników administracyjnych i obsługi, których procedowany projekt pozbawia jakichkolwiek praw pracowniczych gwarantowanych w Konstytucji RP, Kodeksie pracy, przez standardy europejskie, a także MOP [Międzynarodowa Organizacja Pracy – przyp. red.], w tym prawo do ochrony zatrudnienia, prawo do okresu wypowiedzenia, prawo do odprawy z tytułu zwolnień, podstawa leży po stronie pracodawcy, a także prawo do równego traktowania – czytamy w apelu.

– Deklarowane w uzasadnieniu projektu ustawy powody, dla których należy ją uchwalić nie odnoszą się w żadnym stopniu do pracowników SN. Pozbycie się ich w proponowanym trybie, bez wskazania powodu, możliwości odwołania i jakichkolwiek osłon o charakterze socjalnym jest ewidentnie sprzeczne z wartościami i zasadami prawa pracy, jest też zwyczajnie nieprzyzwoite – stwierdza sędzia Michał Laskowski – rzecznik prasowy SN.

W związku z apelem pracowników SN NSZZ „Solidarność” zwrócił się do Marszałka Sejmu o podjęcie działań zmierzających do dostosowania projektu do przepisów prawa. – Zapisy art. 90 § 2-4 rażąco naruszają zasady ochronne dotyczące trwałości zatrudnienia pracowników, niebędących sędziami – zaznacza przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

– W obecnym systemie prawnym pracownicy skutecznie mogą reprezentować swoje interesy wyłącznie za pośrednictwem związków zawodowych, gdyż tylko one są wyposażone w ustawowe kompetencje i środki

– mówi przewodnicząca NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa Edyta Odyjas. – Pracownicy SN w swoim apelu sami stwierdzają, że nie działają u nich związki zawodowe, nic nie stoi jednak na przeszkodzie, by powołali u siebie organizację związkową. Nasza organizacja chętnie przyjmie w swoje szeregi zaniepokojone Koleżanki i Kolegów także z naczelnego organu władzy sądowej, jakim jest Sąd Najwyższy. Szkoda tylko, że dopiero teraz dostrzegli taką potrzebę, ale postaramy się w miarę możliwości pomóc – zapewnia Odyjas. – Dla pracowników innych sądów, w których nie ma związków to drastyczny przykład tego, że bez związków pracownicy są zupełnie bezbronni. Jesteśmy związkiem zawodowym reprezentatywnym w rozumieniu przepisów o Radzie Dialogu Społecznego i w związku z tym mamy prawo opiniowania założeń i projektów aktów prawnych w zakresie objętym zadaniami związków zawodowych. Zgodnie z ustawą organy władzy i administracji rządowej oraz organy samorządu terytorialnego kierują założenia albo projekty aktów prawnych. Ustawa daje nam prawo nawet do występowania z wnioskami o wydanie lub zmianę ustawy albo innego aktu prawnego w zakresie spraw objętych zadaniami związku zawodowego. Wnioski dotyczące ustaw związek kieruje do posłów lub organów mających prawo inicjatywy ustawodawczej.

Ustawa zawierająca niekorzystny dla pracowników SN zapis została zawetowana przez Prezydenta RP.

Koleżankom i Kolegom z naczelnego organu władzy sądowniczej polecamy lekturę tekstu o zaletach przynależności do związków zawodowych i refleksję na przyszłość. (opr. JB)

ZWIĄZKI ZAWODOWE

ZALETY PRZYNALEŻNOŚCI DO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO

GS

PRZYNALEŻNOŚĆ DO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO – Wbrew powszechnym opiniom – daje pewne korzyści, a nawet przywileje. Przysłowiowe paczki świąteczne (pościele, ręczniki i koce...) są najmniej z nich istotne. Część tych korzyści zależy od tego, jak dalece skuteczna, aktywna i profesjonalna jest określona organizacja związku zawodowego, część zaś przysługuje bez względu na związek, do którego się przynależy.

Pracownik w zakładzie pracy z natury rzeczy jest stroną słabszą. Większość z nas pracuje dlatego, że musi utrzymać siebie i swoje rodziny. Biorąc pod uwagę uwarunkowania rynkowe i osobiste, prowadzi to do tego, że pracownik nie zawsze może w każdej chwili zmienić pracę i „pójść na lepsze”. Jest zależny od pracodawcy i rzadko kiedy może bez ponoszenia negatywnych konsekwencji zabiegać o lepsze warunki płacy, a nawet domagać się tego, co mu się zgodnie z prawem należy. W dużym uproszczeniu to właśnie spowodowało powstanie zwią-

dni wolne od pracy, ograniczony czas pracy. Nawet nie było przepisów zakazujących zatrudniania dzieci. Te wszystkie podstawowe prawa, a także minimalne wynagrodzenia za pracę, prawo do urlopu i wiele innych praw, które uznajemy obecnie za oczywiste, wywalczyły niegdyś związki zawodowe. Bez nich człowiek zmuszony do utrzymania siebie i swojej rodziny w określonych warunkach rynkowych mógł być łatwo wykorzystywany za bezcen i do granic wytrzymałości – wszak były czasy, że ludzie umierający w pracy nie byli niczym nadzwyczajnym. Bez związków zawo-

że istnienie związków zawodowych – wbrew niektórym potocznym opiniom – ma również pozytywny wpływ na rynek i samych pracodawców. Dająca wiele do myślenia jest analogia, która przyrównuje związki zawodowe do pszczoł: ich brzęczenie nad uchem może drażnić, ale bez nich skończyłby się świat. Nie są od tego, by je lubić tylko po to, by spełniać swoją funkcję.

Przynależność do związku zawodowego – wbrew powszechnym opiniom – daje pewne korzyści, a nawet przywileje. Przysłowiowe paczki świąteczne (pościele, ręczniki i koce...) są najmniej z nich istotne. Część tych korzyści zależy od tego, jak dalece skuteczna, aktywna i profesjonalna jest określona organizacja związku zawodowego, część zaś przysługuje bez względu na związek, do którego się przynależy.

KORZYŚCI INDYWIDUALNE

1. Gwarancja, że pracownik nie dowie się o zwolnieniu z pracy z dnia na dzień – obowiązujące przepisy nakazują pracodawcy zawiadomienie związków zawodowych o tym, że ma zamiar – podkreślam: sam zamiar – wypowiedzieć pracownikowi zatrudnionemu na czas nieokreślony warunki pracy lub płacy. W efekcie związek zawodowy dowiaduje się o tym minimum pięć dni przed tym, nim pracownik

PRACOWNIK NALEŻĄCY DO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NIE ZOSTANIE ZASKOCZONY Z DNIA NA DZIEŃ ZWOLNIENIEM Z PRACY. WCZEŚNIEJ PRACODAWCA INFORMUJE ZWIĄZEK ZAWODOWY O SAMYM ZAMIARZE WRĘCZENIA WYPOWIEDZENIA.

ków zawodowych, a ustawodawstwa cywilizowanych krajów wprowadziły odpowiednie przepisy umożliwiające stworzenie dla pracodawców przeciwwagi po stronie pracujących. Dawniej nie było regulacji gwarantujących

dowych – czyli reprezentacji pracowników wyposażonej w określone uprawnienia pracodawca mógłby z pracownikiem zrobić praktycznie wszystko.

W tym krótkim tekście pominiemy liczne rozważania o tym,

otrzyma wypowiedzenie. Ma więc możliwość poinformować pracownika, który jest członkiem związku zawodowego o zamiarach pracodawcy.

2. Gwarancja, że kobieta ciężarna bez zgody związku zawodowego nie zostanie zwolniona – jest to bardzo ważna ochrona, uznawana przez wielu komentatorów nawet za kontrowersyjną – różnicuje bowiem w znaczący sposób sytuację ciężarnych kobiet należących do związku zawodowego od pozostałych kobiet. Kobiecie w ciąży przysługuje ochrona przed zwolnieniem z pracy, nie jest ona jednak bezwzględna – może np. zostać zwolniona w trybie dyscyplinarnym. Wyjątkiem jest kobieta należąca do związku zawodowego, z którą można w tym trybie rozwiązać umowę o pracę wyłącznie za zgodą organizacji związkowej

3. Pomoc prawna i obrona w sądzie pracy – jest to korzyść zależna od tego, w jakim stopniu pręźnie i profesjonalnie działa związek zawodowy. Przykładowo członkowie NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa mają zapewnioną obsługę prawną i reprezentowanie w czasie rozpraw sądowych – bez ponoszenia kosztów ze swojej kieszeni. Nie myślimy o tym, gdy nic się nie dzieje, ale gdy pojawia się problem, okazuje się to istotną pomocą.

4. Pomoc materialna w trudnych sytuacjach – także uzależniona jest od zasad obowiązujących w konkretnej organizacji związkowej i budżetu, jakim dysponuje. Zasiłki i zapomogi związane z określonymi sytuacjami życiowymi regulują przepisy wewnątrz-związkowe. W NSZZ „Solidarność” reguluje je uchwała finansowa podejmowana przez Komisję Krajową i uchwały poszczególnych komisji zakładowych i międzyzakładowych.

inspektorem pracy czy pełniącą inną funkcję związkową można mieć realny wpływ na to, jak się nam pracuje i jakie mamy wynagrodzenia. Przepisy przewidują bardzo wiele sytuacji, w których pracodawca musi ze związkiem zawodowym konsultować wprowadzane zmiany w warunkach pracy, czasie pracy, zasadach bhp itd. W budżetówce związki zawodowe zgodnie z przepisami współuczestniczą w wydawaniu środków na wynagrodzenia i bez ich zgody pracodawca nie może

TYLKO NALEŻĄCA DO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KOBIETA CIĘŻARNA NIE MOŻE ZOSTAĆ ZWOLNIONA Z PRACY BEZ ZGODY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO - NAWET DYSCIPLINARNIE

KORZYŚCI ZBIOROWE

Wpływ na warunki pracy i płacy – jest to korzyść zależna od tego, jak bardzo pracownik należący do związku zawodowego chce się zaangażować w działalność związkową. Będąc członkiem komisji zakładowej, międzyzakładowej, społecznym

podejmować decyzji o podwyżkach, nagrodach, dodatkach specjalnych, świadczeniach socjalnych itp. W sprawach, w których pracodawca nie ma obowiązków konsultacyjnych, związek zawodowy dysponuje instytucją sporu zbiorowego, który daje prawo wywierania różnej presji na pracodawcę w celu spełnienia określonego żądania. To, czy i jak korzysta się z praw w danym związku zawodowym, zależy od aktywności tej organizacji oraz profesjonalizmu działaczy. W „Solidarności” Pracowników Sądownictwa będąc działaczem, można korzystać z bezpłatnych szkoleń, treningów i mieć bezpośredni wpływ na to, co dzieje się w sądzie, w którym się pracuje. Jednak nawet nie będąc działaczem można mieć wpływ na warunki pracy. Członkowie organizacji związkowej mogą działać samodzielnie, informować o trudnościach, naruszaniu praw. Samodzielna interwencja u pracodawcy może nie

**CZŁONEK „SOLIDARNOŚCI” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA
MA PRAWO DO POMOCY PRAWNEJ BEZ PONOSZENIA PRZEZ
SIEBIE DODATKOWYCH KOSZTÓW. ORGANIZACJA FINANSUJE
PROWADZENIE SPRAW PRZED SĄDEM PRACY PRZEZ ADWOKATA
LUB RADCĘ PRAWNEGO**

być bezpieczna dla pracownika, jednak działacz podlega dodatkowej ochronie właśnie po to, aby nie bać się domagać od pracodawcy przestrzegania prawa czy wprowadzania rozwiązań korzystnych dla pracowników. Warto więc porozmawiać z działaczem związkowym o problemach w miejscu pracy. Pamiętajcie jednak, że żądanie skierowane do działacza, które sprowadza się do „Chcemy więcej” nie jest najlepszym pomysłem. Nasi związkowcy dużo wcześniej, zanim powstanie budżet, zabiegają w ministerstwach o środki na wynagrodzenia, starają się o zmiany przepisów. Nie mają jednak możliwości czynienia cudów. Środki na podwyżki czy nagrody zawsze są mniejsze niż oczekiwania, a nawet potrzeby. Działacze zawsze stawiani są wobec dylematów i sprzecznych interesów. Zamiast bezmyślnie krytykować lepiej podpowieźcie działaczowi jak osiągnąć określony cel. Dobrym przykładem są dysproporcje płacowe w sądach, w których pracownicy z podobnym doświadczeniem i kwalifikacjami zarabiają różnie (różnice sięgały nawet ponad tysiąca złotych). Dawanie wszystkim „po równo” utrzymywałoby tę niesprawiedliwość w sądach.

BĘDĄC CZŁONKIEM PROFESJONALNEGO I ODWAŻNIE DZIAŁAJĄCEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MASZ REALNY WPŁYW NA WARUNKI PRACY I PŁACY W SWOIM SĄDZIE.

Przeciwdziałanie tej patologii wiązało się z tym, że byli pracownicy, którzy nie dostali podwyżek, gdyż od dłuższego czasu zarabiają więcej niż ich koledzy. W takiej sytuacji zapytaj działacza o szczegóły, zamiast bezmyślnie się obrażać. Pamiętaj, że każde pozornie nic nieznaczące 5 zł podwyżki wprowadzone do budżetu w skali roku rodzi konsekwencje w postaci wyższych dodatków, podatków, składek itp. Wie o tym każdy, kto, prowadząc działalność, uczestniczył w uzgodnieniach płacowych z pracodawcą.

Przynależność do związku zawodowego zwykle nieodłącznie

(z wyjątkiem szczególnych sytuacji) wiąże się ze składką członkowską. Różne rozwiązania są w różnych związkach zawodowych. Jedne ustalają niski ryczałt (5-10 zł), inne ustalają składki procentowe. W NSZZ „Solidarność” na zasadach solidarności składka uregulowana jest procentowo: mało zarabiasz - płacisz mało, zarabiasz więcej - płacisz więcej. Takie rozwiązanie obowiązuje nie tylko w sądach, ale we wszystkich branżach (np. służba zdrowia, górnicy itd.). Dla kogoś, kto zarabia 6 tys., składka np. 20 zł jest niezauważalna w budżecie, w przeciwieństwie do kogoś, kto zarabia najniższą krajową. Takie rozwiązanie uznane zostało więc przez członków „S” za sprawiedliwe i słuszne. Od wysokości składek (a także ilości członków) zależy niestety skuteczność danej organizacji związkowej. Opłacanie poradnictwa prawnego, adwokatów na salach rozpraw, opinii prawnych, kosztów bieżącej działalności związanych z administracją, dojazdami do miejsc negocjacji, uzgodnień, szkoleń dla działaczy, społecznych inspektorów pracy itd. związane jest nieodłącznie z ponoszeniem kosztów. Tylko dzięki nim organizacja związkowa może działać skutecznie i profesjonalnie stanowiąc przeciwwagę dla pracodawców. (GS)

DZIAŁACZ ZWIĄZKOWY JEST SZCZEGÓLNIE CHRONIONY PRZED ZWOLNIENIEM Z PRACY I ZMIANĄ WYNAGRODZENIA PO TO, BY MÓGŁ BEZ OBAW DZIAŁAĆ NA RZECZ WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW. PRZYPATRZ SIĘ JAK DZIAŁAJĄ W TWOIM SĄDZIE ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE I PRZYŁĄCZ SIĘ DO TEJ, KTÓRA TWOIM ZDANIEM ODWAŻNIE WYSTĘPUJE W OBRONIE PRAW PRACOWNIKÓW.

ZWIĄZKI ZAWODOWE

SPÓR ZBIOROWY W SR DLA KRAKOWA-ŚRÓDMIEŚCIA

GS

ZWIĄZKOWCY Z NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA DOMAGAJĄ SIĘ OD WŁADZ SĄDU RESPEKTOWANIA PRAW I WOLNOŚCI ZWIĄZKOWYCH, PROWADZENIA OBLIGATORYJNYCH USTALEŃ W ZAKRESIE PODZIAŁU ŚRODKÓW NA WYNAGRODZENIA, WYJAŚNIENIA NIEPOKOJĄCYCH ORGANIZACJĘ ZWIĄZKOWĄ SYTUACJI, KTÓRE MAJĄ MIEJSCE W SĄDZIE, PODPISANIA POROZUMIENIA REGULUJĄCEGO ZASADY PROWADZENIA DIALOGU W ZAKŁADZIE PRACY, A TAKŻE WPROWADZENIE TRANSPARENTNYCH ZASAD PRZYDZIELANIA NAGRÓD. ZWIĄZKOWCY CHCĄ TAKŻE, BY ICH PRZEDSTAWICIELE MIELI MOŻLIWOŚĆ OBSERWOWANIA PRAC KOMISJI KONKURSOWYCH, KOMISJI PRZEPROWADZAJĄCYCH OCENY KWALIFIKACYJNE PRACOWNIKÓW SĄDU ORAZ BY ZASIADALI W TZW. KOMISJACH ANTYMOBBINGOWYCH.



WSądzie Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie toczy się spór zbiorowy z pracodawcami. Związkowcy z NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa domagają się od władz sądu respektowania praw i wolności związkowych, prowadzenia obligatoryjnych ustaleń w zakresie podziału środków na wynagrodzenia, wyjaśnienia niepokojących organizację związkową sytuacji, które mają miejsce w sądzie, podpisania porozumienia regulującego zasady prowadzenia dialogu w zakładzie pracy, a także wprowadzenie transparentnych zasad przydzielania nagród. Związkowcy chcą także, by ich przedstawiciele mieli możliwość obserwowania prac komisji

konkursowych, komisji przeprowadzających oceny kwalifikacyjne pracowników sądu oraz by zasiadali w tzw. komisjach antymobbingowych. – Mając na względzie dobre obyczaje negocjacyjne, na obecnym etapie nie informujemy o szczegółach – mówi Dariusz Kadulski z Komisji Międzyzakładowej. – Mogę jedynie powiedzieć, że dotychczasowe rozmowy wskazują na to, że możemy mówić o otwarciu się nowego rozdziału w dialogu z pracodawcą. Jesteśmy dobrej myśli.

Związkowcy zastrzegli sobie prawo nagłośnienia problemów, przeprowadzenia protestów i strajku solidarnościowego. W sierpniu i wrześniu odbyły się spotkania związkowców z przedstawicielami pracodawców.

Działająca w tym samym sądzie Rada Zakładowa Związku Zawodowego Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości RP nie przystąpiła do sporu, wyrażając jednocześnie chęć podpisania z sądem porozumienia o współpracy.

Spór zbiorowy jest sformalizowanym sposobem prowadzenia rokowań, w którym ustawa nakłada na strony określone obowiązki. Za ich niedopełnienie grozi grzywna lub kara ograniczenia wolności. Instytucja sporu zbiorowego stosowana jest przez związki zawodowe tam, gdzie pracodawcy niezbyt chętnie siadają do rozmów. (GS)

ZWIĄZKI ZAWODOWE

NIE POPIERAMY SYSTEMÓW PUNKTACJI W SĄDACH

GS

OŚWIADCZENIE KOMISJI MIĘDZYKŁADOWEJ NSZZ „S” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA WYDANE W ZWIĄZKU Z NIEPRAWDZIWYMI INFORMACJAMI O WYDAWANIU PRZEZ ORGANIZACJĘ ZWIĄZKOWĄ PRZYCHYLNYCH STANOWISK DLA TEGO RODZAJU PRAKTYK. - SPRAWĄ ZAJMUJEMY SIĘ OD 2013 R. JUŻ DAWO SPRAWĘ PRZEDSTAWILIŚMY MINISTERSTWU SPRAWIEDLIWOŚCI, A JEGO STANOWISKO ZNAJDUJE SIĘ NA NASZEJ STRONIE WWW.PS-SOLIDARNOŚĆ.ORG.PL



Komisja Międzyzakładowa MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa informuje, że **nasza organizacja związkowa nie popierała i nie popiera wprowadzania systemów punktacji za pracę w żadnym z sądów – w tym także w Sądzie Rejonowym Szczecin-Centrum. Akceptacja tego rodzaju systemów nie była i nie mogła być wyrażona w żadnym z pism kierowanych przez Komisję Międzyzakładową.** Należy podkreślić, że właśnie to zagadnienie było poruszone jako pierwsze po zawiązaniu się NSZZ „S” PS w ww. Sądzie, ponieważ **zajmujemy się tą kwestią od 2013 roku.** Wówczas po przeprowadzeniu analiz prawnych i przedstawieniu Ministrowi Sprawiedliwości stosownej dokumentacji wraz z opinią prawną, tego rodzaju regulacje wewnętrzne zostały jednoznacznie uznane za niedopuszczalne w poszczególnych jednostkach organizacyjnych. Stanowisko MS w tej sprawie znajduje się na naszej stronie internetowej.

Dlatego też od samego początku nasza organizacja związkowa była przeciwna funkcjonowaniu takich uregulowań w Sądzie Rejonowym Szczecin-Centrum i wyrażała negatywną opinię wobec systemu punktacji. Aby we właściwy, formalny sposób odnieść się do przedmiotowego zagadnienia organizacja wystąpiła do pracodawcy o szczegółowe informacje w tym zakresie, ponieważ dotychczas funkcjonującej w tej jednostce organizacji związkowej nie udało się skutecznie zmienić tego stanu rzeczy. Teraz kiedy dwa związki stanowią większą siłę, postanowiliśmy podjąć temat na nowo. Od wielu tygodni trwały rozmowy z pracodawcą (który stał na stanowisku utrzymania dotychczasowych zasad) oraz od niedawna z KNSZZ „Ad Rem” (wcześniej Związkiem Zawodowym Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości RP z siedzibą w Poznaniu) w celu wypracowania wspólnego stanowiska. W trakcie rozmów podejmowano próby stworzenia regulacji nienaruszającej obowiązujących przepisów i jednocześnie będącej kompromisem pomiędzy bardzo odmiennymi oczekiwaniami pracodawcy i pracowników, których obydwa związki reprezentują.

Wobec tego nasza organizacja tym bardziej jest zaskoczona publicznym wystąpieniem drugiego związku zawodowego. Koordynatorzy MOZ NSZZ „S” PS byli przekonani, że prowadzone rozmowy zmierzały ku pozytywnemu końcowi, ponieważ stanowiska obu organizacji w ostatnich dniach były w zasadzie tożsame. Informacje przekazywane przez KNSZZ „Ad Rem” o tym, że nasza organizacja związkowa wydawała jakiegokolwiek przychylnie stanowiska w sprawie systemu punktacji lub dotychczasowych zasad przydzielania nagród są nieprawdziwe i mogą być uznane za pomówienie. W tym miejscu zwracamy się z wnioskiem do zarządu KNSZZ „Ad Rem” o sprostowanie przedmiotowej informacji podanej do publicznej wiadomości.

**Komisja Międzyzakładowa
MOZ NSZZ „Solidarność”
Pracowników Sądownictwa**

NIEWYKORZYSTANY URLOP NA ŻĄDANIE NIE MUSI BYĆ WYKORZYSTANY DO KOŃCA WRZEŚNIA NASTĘPNEGO ROKU

Zgodnie z art. 167(2) k.p. pracodawca jest obowiązany udzielić na żądanie pracownika i w terminie przez niego wskazanym nie więcej niż cztery dni urlopu w każdym roku kalendarzowym. Pracownik zgłasza żądanie udzielenia urlopu najpóźniej w dniu jego rozpoczęcia. Natomiast zgodnie z art. 168 k.p. urlopu niewykorzystanego w terminie ustalonym zgodnie z art. 163 k.p. należy pracownikowi udzielić najpóźniej do 30 września następnego roku kalendarzowego. W przypadku urlopu na żądanie termin jego udzielenia do 30 września roku następnego nie obowiązuje, traci on jednak swój uprzywilejowany charakter. Roszczenie o udzielenie tych dni urlopu przedawnia się – zgodnie z art. 291 § 1 k.p. – z upływem trzech lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne.

W odpowiedzi z dnia 14 lutego 2014 r. na interpelację poselską nr 13430 podsekretarza stanu w ówczesnym Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej czytamy, że nieudzielenie przez pracodawcę zaległego urlopu wypoczynkowego, będącego w roku poprzednim urlopem na żądanie, w terminie do dnia 30 września roku następnego nie stanowi wykroczenia przeciwko prawom pracownika. Na podstawie przepisu art. 282 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy wykroczeniem przeciwko prawom pracownika jest bowiem nieudzielenie w ustawowym terminie przysługującego pracownikowi zaległego urlopu wypoczynkowego.

Podstawa prawna: art. 167(2), art. 164–168, art. 291 § 1 ustawy z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1666). (GS)

CZY SPOŁECZNY INSPEKTOR PRACY, WYKONUJĄC CZYNNOŚCI WCHODZĄCE W ZAKRES JEGO DZIAŁANIA, MOŻE ŻĄDAĆ KSEROKOPII DOKUMENTÓW CZY JEDYNIIE ICH OKAZANIA?

GIODO ODPOWIADA: MOŻE ŻĄDAĆ

Zagadnienie to należy rozpatrywać na gruncie innych niż ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, aktów prawnych. Ustawa o ochronie danych osobowych reguluje bowiem jedynie ogólne zasady przetwarzania i ochrony danych, ich zaś skonkretyzowanie ma miejsce w szczególnych wobec jej uregulowań, przepisach prawa. W sytuacji, gdy określone zagadnienia są normowane odrębnymi przepisami, należy się do nich odwołać (art. 23 ust. 1 pkt 2 i art. 27 ust. 2 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych).

Uprawnienia Społecznego Inspektora Pracy określone są w przepisach ustawy z dnia 24 czerwca 1983 r. o społecznej inspekcji pracy. Jej art. 8 ust. 2 stanowi, iż społeczny inspektor pracy ma prawo żądać od kierownika zakładu pracy oraz oddziału (wydziału) i od pracowników informacji oraz okazania dokumentów w sprawach wchodzących w zakres jego działania. Brzmienie tego przepisu nie budzi wątpliwości interpretacyjnych. (źródło: www.giodo.gov.pl)

„WCZASY POD GRUSZĄ”

Dopłaty do wypoczynku urlopowego w formie zorganizowanej, jak też organizowanego przez pracownika we własnym zakresie, tzw. wczasy pod gruszą finansowane są z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. O wysokości dofinansowania przesądza wysokość wynagrodzenia oraz ogólna sytuacja materialna pracownika (art. 8. ust. 1 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych: „przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokość dopłat z Funduszu uzależnia się od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z Funduszu”). Tak więc nie wszyscy dostaną tyle samo w ramach „wczasów pod gruszą”. Najwięcej wpłynie na konto tych uprawnionych, którzy najmniej zarabiają oraz tych, których sytuacja materialna jest najtrudniejsza. Im wyższe zarobki, tym dofinansowanie niższe. By otrzymać świadczenie, pracownik powinien w pierwszej kolejności złożyć - np. w dziale kadr swojego pracodawcy - stosowny wniosek o dofinansowanie „wczasów pod gruszą” wraz z oświadczeniem dotyczącym jego sytuacji osobisto-materialnej. Dofinansowanie będzie mu się należało wtedy, gdy spełni wymogi zawarte w firmowym regulaminie zfśś. Trzeba również pamiętać, że wszelkie świadczenia finansowane ze środków zfśś mają charakter nieobligatoryjny i pracownik nie może zażądać ich przyznania i wypłaty. Zakłada się, że minimalny wymiar urlopu to 14 dni kalendarzowych (art. 162 kodeksu pracy stanowi, że co najmniej jedna część wypoczynku pracownika powinna obejmować 14 kolejnych dni kalendarzowych). Nie ma tutaj znaczenia, czy na wolne idziemy w wakacje, czy w innej porze roku. Nie jest też ważne, czy na urlop gdzieś wyjedziemy, czy też wspomniane dwa tygodnie spędzimy w domu. Nie ma również wymogu, byśmy wzięli udział w zorganizowanej formie wypoczynku. Dofinansowanie i tak będzie nam się należało, jeśli złożymy o nie wniosek.

UWAGA! Wbrew obiegowym opiniom „wczasy pod gruszą” i świadczenie urlopowe nie są tożsame.



3 godz. ·

Z FEJSA WZIĘTE...

Dzisiaj pewien prawdziwy patriota rzekł mi: mam nadzieję, że PIS zmiążdży Was wszystkich, jesteście bandytami!!! A przyszedł tylko ze zgodą banku na wykreślenie hipoteki i dowiedział się, że należy złożyć wniosek na urzędowym formularzu oraz uiścić opłatę sądową

Ha ha

Komentarze

SZKOLENIA ZWIĄZKOWE

23-24 października

Wzmocnienie kompetencji lidera związkowego: wystąpienia publiczne i sztuka rozmowy
prowadzi: Agnieszka Lenartowicz-Łysik, sala 108

25-26 października

Negocjacje II - warsztaty doskonalące (dla osób, które uczestniczyły w szkoleniu Negocjacje I)
prowadzi: Jacek Majewski, sala 108

7 listopada

Szkolenie doskonalące dla społecznych inspektorów pracy: protokoły powypadkowe
prowadzi: OIP Katowice, sala 108

20-21 listopada

Szkolenie podstawowe dla SIP
prowadzi: Agnieszka Lenartowicz-Łysik/Andrzej Kampa/OIP Katowice, sala 108

28-29 listopada

Komunikacja w sytuacjach kryzysowych dla liderów organizacji
prowadzi: Maryla Kościńska (KK NSZZ Solidarność), sala 108

30 listopada -1 grudnia

Komunikacja w sytuacjach kryzysowych dla liderów organizacji
prowadzi: Maryla Kościńska (KK NSZZ Solidarność), sala 108.

Koordynatorzy i Społeczni Inspektorzy Pracy, będący członkami NSZZ „Solidarność” zgłaszają chęć udziału w szkoleniu Dagmarze Ogórowskiej.



NASZA SKŁADKA ZWIĄZKOWA

Przynależność do związku zawodowego związana jest z opłacaniem składki członkowskiej. Bez składek związek zawodowy pozbawiony jest możliwości skutecznego działania. Działalność związku zwykle nie jest entuzjastycznie przyjmowana przez pracodawców. Pracodawcy zaś dysponują środkami na wynagrodzenia pracowników. Związek zawodowy by działać skutecznie i zgodnie z prawem oraz bronić swoich członków musi posiadać fundusze na ten cel. Podobnie jest ze szkoleniami. Do tego dochodzą koszty stron internetowych, opłat pocztowych, artykułów biurowych. Większość organizacji związkowych przewiduje także pomoc finansową zrzeszonym pracownikom, na którą też trzeba mieć zabezpieczone środki. **Bez zaplecza finansowego związki zawodowe nie mają szans w byciu partnerem dla pracodawców.**

Organizacje związkowe ustalają składkę na poziomie ryczałtu określonego kwotą lub procentu wynagrodzenia. NSZZ „Solidarność” kierując się zasadą sprawiedliwości określa składkę na poziomie **0,82%**. Oznacza to, że **od każdego 1 tys. płacimy 8,20 zł** składki. Przy czym **składki nie pobiera się m.in. od wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, nagród (w tym jubileuszowych), odpraw, świadczeń socjalnych (grusze, zapomogi itp), wszelkich wpłat zwolnionych z podatku dochodowego.**

W przypadku osoby przebywających na urloпах wychowawczych fakt ten należy zgłosić koordynatorowi lub do biura Komisji Międzyzakładowej, a pracownik w tym czasie nie opłaca składek.

Także **pracownicy będący w trudnej sytuacji lub dotknięci zdarzeniem losowym mogą zwracać się o zmniejszenie lub zawieszenie opłacania składek.**

Osoby zainteresowane przyłączeniem się do związku zawodowego prosimy o kontakt telefoniczny z numerem **+48 576-29-11-24**, na adres poczty elektronicznej: dariusz.kadulski@ps-solidarnosc.org.pl.

Deklaracja dostępna jest na stronie www.ps-solidarnosc.org.pl

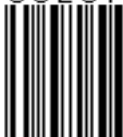
Można ją wysłać pocztą na adres:
MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

Osoby obawiające się ujawnić swoją przynależność do związku zawodowego mogą opłacać składkę samodzielnie

ISSN 2450-9493



00207



9 772450 949307

GAZETA SĄDOWA-MOZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA |
WYDAWCA: Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa | ADRES WYDAWCY: ul. Lompy 14, 40-040 Katowice | BIURO WYDAWCY: Sekretariat Komisji MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa, +48 576-29-11-24, tel. (32) 728-41-62 | REDAKCJA: ul. Floriana 7, 40-286 Katowice, redakcja@gs.org.pl, tel. +48 576-29-11-24, www.gs.org.pl | REDAGUJE ZESPÓŁ: Edyta Odyjas (Redaktor Naczelny), Dariusz Kadulski, Aneta Kogut. | SKŁAD I ŁAMANIE: Dariusz Kadulski | Nr 7(14)/2017 numer zamknięto: 29.09.2017 r.